

Delegat Polski na obrady związku leśników i robotników rolnych

WARSZAWA (PAP) Dnia 27 bm. rozpoczynają się w Wiedniu obrady komitetu administracyjnego międzynarodowego zrzeszenia Zw. Zaw. Robotników Rolnych i Leśnych, poświęcone omówieniu uchwał ostatniej sesji SFZZ.

Z ramienia polskich robotników rolnych wyjechał do Wiednia w dniu 25 bm. przewodniczący Zarz. Gł. Zw. Zaw. Prac. Rolnictwa, — Józef Dechnik.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok I. Nr 78 A

Białystok, środa 28 listopada 1951 r.

Cena 15 groszy

Zebranie sprawozdawcze z sesji Światowej Rady Pokoju

Głos obrońców pokoju dociera do wszystkich ludzi i dlatego też nasze będzie ostateczne zwycięstwo

WARSZAWA (PAP). — Dnia 26 bm. Polski Komitet Obrońców Pokoju zorganizował w Warszawie zebranie sprawozdawcze z wieleńskiej sesji Światowej Rady Pokoju.

Wobec licznie zgromadzonych przedstawicieli społeczeństwa stolicy, sprawozdanie z obrad sesji złożył delegat Polski — członkowie Światowej Rady Pokoju prof. Leopold Infeld, Leon Kruczkowski i Ostap Dłuski.

Zagajając zebranie członek Światowej Rady Pokoju, przewodniczący PKOP prof. Dembowski podkreślił olbrzymie znaczenie obrad i uchwalił Sesję, które w okresie za-

ostrzającej się sytuacji międzynarodowej nakreśliły drogę walki narodów świata o zachowanie pokoju. Światowy obóz pokoju — stwierdził m.in. mówca wśród burzliwych oklasków — reprezentuje siłę tak potężną, że musi się z nią liczyć amerykańscy podpalacze świata.

„Głos nasz dociera głęboko do serc i umysłów ludzi — stwierdza następnie prof. Infeld — dlatego też opuszczaliśmy Wiedeń z poczuciem wiary i nadziei w zwycięstwo sił pokoju. Widzimy wyraźnie wyniki naszej pracy. Z powodu naszej akcji pokojowej nie padły bomby atomowe na Koreę. Du Bois został zwolniony. W obawie

przed naszą akcją pokojową rządy Anglii i Stanów Zjednoczonych zgłaszają obłudnie deklaracje pokojowe. Dzisiaj mogą one przygotowywać agresję tylko za parawanem frazesów pokojowych.

Plany i strategia naszej działalności są proste: uporczywa walka o zrealizowanie tych wszystkich idei i celów, które już sformułowane zostały na wielkim kongresie warszawskim, a więc: zakaz broni atomowej, walka o rozbrojenie, walka przeciw użyciu Niemiec i Japonii, walka o wolność ludów kolonialnych, o podniesienie stopy życiowej ludzkości, walka o wzajemną wymianę kul-

turalną pomiędzy narodami, walka o czystość nauki, to znaczy o to, aby nauka nie służyła wojnie, a służyła nam wszystkim, walka o to, aby przedstawiciele 5 wielkich mocarstw zasiedli przy wspólnym stole i zaczęli ze sobą rozmawiać. Walka o to, aby ONZ stała się narzędziem pokoju, a nie agresji. W walce tej bronimy naszą sprawę i słowa prawdy.

Na światowej Radzie Pokoju powiedziałem: po naszej stronie jest prawda tak prosta i oczywista, jak te domy, fabryki, uczelnie, szpitale i budynki, na gruzach dawnej Warszawy. Dlatego nasze też będzie zwycięstwo.

W odpowiedzi na politykę zbrojeń odpowiemy wydajniejszą pracą — mówią chłopci powiatu ełckiego

Ludność pracująca całego kraju protestuje przeciwko imperialistycznej polityce zbrojeń i remilitaryzacji Zachodnich Niemiec. Ogromnie zniszczeń materialnych i tysiące ofiar ludzkich jakie pociągnął za sobą najazd hitlerowskich hord, żywo tkwią w pamięci każdego Polaka. Świeże rany powojenne nie zgoiły się jeszcze, a już monopolisci amerykańscy chcieliby wywołać nową zbroję.

By dać wyraz oburzeniu i przeciwstawieniu się agresywnej polityce państw imperialistycznych, chłopcy w powiecie ełckim w dniu 25 bm. zorganizowali w 50 gromadach we wszystkich gminach pogadanki i odczyty na temat sytuacji międzynarodowej.

Do gromady Jucha w pow. ełckim przybyło na wiec 250 chłopów by zaprotęstować przeciw remilitaryzacji Nie-

miec Zachodnich i potępić imperialistyczną politykę anglosasów. Na wiecu zabralo głos kilku chłopów między nimi ob. Polodź, który powiedział:

— Świat jest podzielony na dwa obozy. Jeden obóz to kraje demokracji ludowej na czele ze Związkiem Radzieckim, które dążą do pokoju, wznosząc wielkie budowle, fabryki, szkoły. Potępiają one politykę wojny. Z dnia na dzień polepsza się w tych krajach byt ludzki.

— Druga strona to państwa imperialistyczne, które dążą do rozpętania pożogi wojennej, odbudowują hitlerowski Wehrmacht, pogarszając przez to warunki życiowe mas pracujących, które cały ciężar zbrojeń dźwigają na swoich barkach.

Nie zastraszają nas — kończy ob. Polodź — adnauerowski-

mi pacholkami. Spółka ich taki sam los jak Hitlera.

W odpowiedzi na politykę zbrojeń, — ośmielnie przystąpimy do pracy, całkowicie wykonamy swój obowiązek wobec państwa. Odpowiemy hasłem — więcej i szybciej!

Na zakończenie dyskusji, po dzieleniu się swoimi osiągnięciami w nauce i pracy, młodzież górnicy ze szkoły Państwowego Technikum P.W. z Zabrze — mówiąc o swoich warunkach pracy i nauki. Dzięki pomocy państwa uczą się oni bezpłatnie, otrzymują wynagrodzenie za pracę, ubranie, wyżywienie i internet. Młodzież szkolna Liceum Pedagogicznego z Ełku na zakończenie dała dość obszerny program artystyczny. Chłopcy podziwiali młode talenty swych dzieci, które uczą się w szkołach naszego ludowego państwa. (aj)

Zwycięsko wykonując roczne plany robotnicy podejmują dodatkowe zobowiązania

WARSZAWA (PAP) Z każdym dniem napływa coraz więcej meldunków o realizacji rocznych planów produkcyjnych przez poszczególne zakłady pracy na terenie kraju.

Meldunki o wykonaniu rocznych planów z terenu woj. szczecińskiego złożyły także m.in. Szczecińskie Zakłady Graficzne, Zakłady Koksochemicz-

ne oraz Zjednoczone Zakłady Gazu i Technicznych.

Również Grudziądzkie Zakłady Przemysłu Gumowego doniosły o sukcesie na polu przedterminowej realizacji zadań drugiego roku planu 6-letniego. W uroczystym dniu wykonania rocznego planu produkcyjnego wielu robotników tych zakładów podjęło zobowiązania.

M. Inn. robotnice szwalni Stefania i Kolpaka postanowiły osiągnąć do końca br. 1951 proc. normy. Irena Fliszer zobowiązała się osiągnąć w tym samym okresie 170 proc. normy. Brygada młodzieżowa im. K. Świerczewskiego z oddziału pras postanowiła zwiększyć swą wydajność pracy o 25 proc., zaś załoga oddziału wulkanizacji — obniżyć ilość braków o 10 proc.

Zwycięski meldunek wpłynął od załogi zakładów Dolnośląskich Zakładów Przemysłu Metalowego w Nowej Soli, która była inicjatorem. Czynnikiem Październikowego na ziemi lubuskiej — sukces swój załoga zawdzięcza m. inn. wprowadzeniu przedsięwzięcia metod pracy robotników i inżynierów radzieckich, a zwłaszcza metody Kowalowa.

O wykonaniu zadań rocznych zameldowały ostatnio załogi dalszych 8 statków polskiej Marynarki Handlowej. Są to M/S Warmia, M/S Mazur, M/S Puck, M/S Lublin, M/S Hel, M/S Oksywie, M/S Bug oraz S/S Śląsk.

Liczne meldunki o wykonaniu zadań drugiego roku planu 6-letniego napłynęły również z wielu zakładów pracy z terenu woj. olsztyńskiego.

II miejsce we współzawodnictwie ogólnokrajowym zdobyli kolejarze naszej dyrekcji

Wczoraj w obszernej świetlicy Związku Zawodowego Kolejarzy odbyła się uroczystość wręczenia nagród 55 przodownikom pracy Kolejowej Służby Ruchu województwa białostockiego.

W pierwszym półroczu bieżącego roku kolejarze Olsztyńskiej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych zajęli zaszczytne drugie miejsce we współzawodnictwie ogólnopolskim. Mimo technicznie gorszych warunków pracy niż mają kolejarze województwa olsztyńskiego, białostocka Służba Ruchu potrafiła we właściwy sposób zorganizować swą pracę, zlikwidować do mini-

mum ilość awarii i przyspieszyć przetoki wpływając w ten sposób na osiągnięcie powyższych wyników przez całą dyrekcję.

Wśród wybitnych przodowników pracy białostockiej Służby Ruchu znajdują się ustawicznie Seweryn Zalewski i Czesław Zyskowski, zwrotnicy Henryk Sienkiewicz, konduktor Józef Dzielniak, manewrowy Jan Knoch i dyżurny ruchu Cezary Ruksc, Jan Błeskowski i Władysław Grabowski. Nagrodzeni przodownicy pracy zobowiązali się zwiększyć swą wydajność pracy na każdym odcinku swej pracy. (c)

W walce o wykonanie patriotycznego obowiązku



Soltys gromady Jabłoń Piotrowo w gm. Plekuty (pow. soko-mazowiecki) BRONISŁAW BIELSKI. Zrealizował podatek i plan skupu zboża w 100 proc. PŁOSKI zrealizował wszystkie zobowiązania wobec państwa w 100 proc.

Z każdym dniem wzrasta na siłę walka o wykonanie planowego skupu zboża w pow. suwalskim. Pomimo wrogiej propagandy kulactwa i sabotażu przez nich planowego skupu zboża chłopci małopolski i średniololni zwycięsko wykonują swoje powinności wobec ludowej Ojczyzny i klasy robotniczej.

Ostatnio na czoło wysunęła się w pow. suwalskim gmina Giby przekraczając 85,5 proc. rocznego planu dostaw zbożowych.

Gromada Podmuchałki wykonała swój roczny plan w 105 proc. a gromada Głęboki Bród w 102 proc. Ponadto 10 dalszych gromad wykonało roczny plan skupu zboża z nadwyżką.

Prezydent RP Bolesław Bierut odznaczył chłopów woj. białostockiego

Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek Prezydium Woj. R. N. w Białymstoku postanowieniem z dnia 26 listopada 1951 r. odznaczył za patriotyczną postawę i wzorowe wykonanie obowiązków wobec państwa ludowego następujących chłopów pracujących województwa białostockiego:

Srebrnym Krzyżem Zasługi odznaczonych zostali: Zygmunt Ferens — gr. Marynowo, gm. Krasnopol, pow. Suwałki, Stefan Gryszko — gr. Ciemianka, gm. Zalesie, pow. Sokółka.

Andrzej Jabłonowski — soltys gr. Ruś Stara, gm. Sokółka, pow. Wysokie-Mazowieckie.

August Lejman — gr. Przytuły, gm. Straduny, pow. Ełk.

Józef Łukoszyk — soltys gr. Kobyłanka, gm. Michałowo, pow. Białystok.

Stanisław Moczulski — gr. Grzyby - Orzepy, gm. Siemiatycze, pow. Bielsk Podlaski.

Antoni Mroczek — gr. Ławsk, gm. Wasosz, pow. Grajewo.

Szymon Musko — gr. Lubno, gm. Boćki, pow. Bielsk Podlaski.

Zofia Pastewska — gr. Mącze, gm. Nowa Wieś, pow. Ełk.

Walerian Plechowski — soltys gr. Czarna Wieś Kościelna, gm. Czarna Wieś, pow. Białystok.

Zygmunt Reczek — gr. Szeszki, gm. Wieleń, pow. Olecko.

Grzegorz Romanuk — soltys gr. Kuzawa, gm. Kleszczewo, pow. Bielsk Podlaski.

Wincenty Sadowski — gr. Wojdy, gm. Belda, pow. Grajewo.

Adolf Wołyniec — gr. Wołyńce, gm. Kuźnica, pow. Sokółka.

Józef Wyszyński — gr. Mieszkowce Zalesiańskie, gm. Zalesie, pow. Sokółka.

Marianna Życzkowska — gr. Gorczyce, gm. Mierniszki, pow. Olecko.

Brązowym Krzyżem Zasługi odznaczonych zostali: Stanisław Buckun — gr. Sobieniszczyna, gm. Krasnopol, pow. Suwałki.

Antoni Bukowski — gr. Krzywe, gm. Hutka, pow. Suwałki.

Jan Dubina — soltys gr. Wajków, gm. Mielnik, pow. Bielsk Podlaski.

Aleksander Falko — soltys gr. Witówka, gm. Dąbrowa, pow. Augustów.

Jan Jakimiuk — soltys gr. Szeszki, gm. Boćki, pow. Bielsk Podlaski.

Ignacy Kazanicki — gr. Kolnisk, gm. Górne, pow. Goldap.

Feliks - Kazimierz Rordowski — gr. Wronki, gm. Zalesie, pow. Olecko.

Bronisław Kozłowski — gr. Wojewodzin, gm. Bogusze, pow. Grajewo.

Jan Kuczyński — soltys gr. Glinki, gm. Lachowo, pow. Kolno.

Antoni Malinowski — gr. Swidry Dobrzyce, gm. Grabowo, pow. Kolno.

Bolesław Ormanowski — gr. Nivkowo, gm. Bożejewo, pow. Łomża.

Józef Piłińska — gr. Słowiczyn, gm. Siemiatycze, pow. Bielsk Podlaski.

Jan Popławski — gr. Skajzgrzy, gm. Dubieninki, pow. Goldap.

Paweł Rutkowski — gr. Moniuszczki, gm. Knyszyn, pow. Białystok.

Czesław Sadwan — gr. Konstantynówka, gm. Krasnopol, pow. Suwałki.

Jan Siedlecki — soltys gr. Zarnowo, gm. i pow. Augustów.

Stanisław Sobolewski — gr. Popławce, gm. Kuźnica, pow. Sokółka.

Jan Sural — gr. Górna, gm. Hajnówka, pow. Bielsk Podlaski.

Andrzej Szczesny — gr. Gatne, gm. Szczebro Olszanka.

Mieczysław Wnorowski — soltys gr. Wolkusz, gm. Lipsk, pow. Augustów.

Sylwester Ziemkowski — gr. Ruda, pow. Grajewo.

Izydor Zyskowski — gr. Głize, gm. Świętajno, pow. Olecko.

Sieroty koreańskie przybyły do Węgier

BUDAPEST (PAP). Do Budapesztu przybyła w tych dniach 200-osobowa grupa sierot koreańskich dzieci, których rodzice zginęli w walce przeciwko barbarzyńskim najeźdźcom amerykańskim bądź też na skutek bombardowań lotnictwa amerykańskiego. Sierotom koreańskim młodzież węgierska zgotowała niezwykle serdeczne przyjęcie.

Egipt bojkotuje towary angielskie

TEL AVIV (PAP). Jak donosi prasa, w Kairze odbyło się posiedzenie przewodniczących izb handlowych, na którym omawiano sprawę zorganizowania bojkotu towarów angielskich. W posiedzeniu wzięli również udział wice-minister handlu i przemysłu Abdulla Abaza-bej.

Na posiedzeniu postanowiono zalecić wszystkim członkom izb handlowych, aby nie sprowadzali towarów angielskich, co winno zapoczątkować przerwanie wszelkich stosunków handlowych między Egiptem a Anglią. Powzięto również decyzję w sprawie utworzenia przy każdej izbie handlowej specjalnego wydziału, który sprawowałby nadzór nad przestrzeganiem tego bojkotu.

MOSKWA (PAP). Jak podaje Agencja TASS z Kairu, 4 tysiące robotników, obsługujących holowniki w kanale Sueskim, ogłosiło strajk. Odmówili oni holowania statków angielskich. Towarzystwo kanału Sueskiego zmuszone zostało do ograniczenia żeglugi statków na kanale.

Lud irański popiera politykę rządu

LONDYN (PAP). Jak donosi z Teheranu agencja TASS, Medżlis (Izba niższa parlamentu irańskiego) uchwalił jednomyślnie wotum zaufania dla premiera Mossadika. Przed głosowaniem premier Mossadik złożył sprawozdanie ze swej podróży do Stanów Zjednoczonych i do Egiptu.

Również senat irański uchwalił jednomyślnie wotum zaufania dla Mossadika.

Świat

PRAGA (PAP). W Bratysławie odbyło się posiedzenie Słowackiego Komitetu Obróńców Pokoju, na którym członek Światowej Rady Pokoju, Horak, złożył sprawozdanie z Wiedeńskiej Sesji Rady i omówił najbliższe zadania ruchu obrońców pokoju. Komitet postanowił jak najszybciej popularyzować rezolucję Światowej Rady Pokoju i wzmocnić aktywność komitetów obrońców pokoju w Słowacji.

TEL-AVIV (PAP). W Izraelu trwa kampania zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju. Według doniesień prasy, dotychczas zebrano tam 323.000 podpisów.

OSLO (PAP). W Norwegii dobiegała końca wyprawa delegatów na kongres obrońców pokoju krajów północnych. Organizacje społeczne i młodzieżowe oraz Związek Zawodowy i załogi robotnicze wybrały już przeszło 90 przedstawicieli na kongres.

TIRANA (PAP). W tych dniach podpisano w Tiranie umowę o współpracy kulturalnej między Albańską Republiką Ludową a Węgierską Republiką Ludową. W imieniu rządu albańskiego umowę podpisał wiceminister spraw zagranicznych — Prifti a ze strony węgierskiej wiceminister kultury — Mihályfi.

MOSKWA (PAP). Uczeń radziecki odkrył nowy preparat leczniczy — Peloidin. Peloidin jest przezroczystym płynem i może być stosowany zarówno w postaci zastrzyków jak i doustnie. Nowy preparat skutecznie leczy choroby żołądkowe, wrzody żołądka i dwunastnicy oraz stany zapalne.

Narody żądają jasnych odpowiedzi od krajów bloku anglo-amerykańskiego

PARYŻ (PAP). W komisji politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych toczy się w dalszym ciągu dyskusja nad propozycjami trzech mocarstw zachodnich, nazwanymi przez ich autorów „regulaminem, ograniczeniem i zrównoważoną redukcją wszystkich sił zbrojnych i wszystkich zbrojeń”.

Jak wiadomo, w swym przemówieniu na temat tych propozycji przewodniczący delegacji radzieckiej, minister A. Wyszyński, zdementował na posiedzeniu Komisji w dniu 24 bm. rozpowszechnioną przez przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji i innych krajów legendę, że propozycje te rzekomo uwzględniają stanowisko Związku Radzieckiego w sprawie redukcji zbrojeń i że

mogą one rzekomo stanowić podstawę dla porozumienia w tej dziedzinie.

Po szczegółowym zanalizowaniu propozycji trzech mocarstw oraz argumentacji delegatów Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji, minister Wyszyński wykazał, że projekt ten nie może w swej obecnej postaci służyć celom, jakie głosi, ponieważ nie przewiduje ani zakazu broni atomowej, ani ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej nad przestrzeganiem tego zakazu.

Dążąc do zapewnienia wykonania tych zadań, delegacja radziecka wysunęła szereg istotnych poprawek do projektu rezolucji trzech mocarstw.

Jasne i dokładne propozycje

delegacji radzieckiej zostały przedstawicielom krajów bloku anglo-amerykańskiego wobec konieczności nieodwzajemnego i wyraźnego ujawnienia swych rzeczywistych zamiarów oraz oświadczenia opinii publicznej bez wybiegów za czym się wypowiadają: czy chcą rzeczywistego likwidacji obecnego stanu napięcia międzynarodowego, czy chcą położenia kresu wysiłkowi zbrojeń, czy chcą redukcji zbrojeń i zapobieżenia wojnie atomowej — wówczas nie mają podstaw, by odzierać poprawki radzieckie, czy też dążą do innych celów, sprzecznych z żądaniami zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa narodów — wówczas będą usiłowali narzucić Zgromadzeniu swój projekt rezolucji.

Rada paktu atlantyckiego — to wojna! — stwierdzają masy pracujące Włoch

RZYM (PAP). Dzienniki donoszą, że sesja rady agresywnego paktu atlantyckiego odbywa się pod znakiem wysuniętego przez Eisenhowera żądania wzmożenia wysiłku zbrojeń. Zwraca uwagę okoliczność, że delegacja amerykańska liczy 125 osób, a na czele jej stoją Eisenhower, Acheson, minister obrony Lovett, minister finansów Snyder i szef sztabu generalnego USA Bradley. W skład delegacji wchodzi przede wszystkim generałowie, specjaliści wojskowi i agenci wywiadu.

Delegat Kanady Pearson w przemówieniu swym usiłował dowiedzieć, że między dążeniem do rozbrojenia a zbrojeniami w ramach paktu atlantyckiego nie ma rzekomo żadnej sprzeczności.

Prasa donosi, że już w pierwszym dniu obrad uczestnicy narady zwrócili uwagę

na wzmagający się w Europie Zachodniej ruch oporu przeciwko blokowi atlantyckiemu i jego celom. Podkreślono również, że Europa Zachodnia przeżywa niezwykle ciężki kryzys gospodarczy, który się zaostrza z dnia na dzień.

Dzienniki dowiadują się, że oprócz zagadnienia remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i innych problemów postanowiono podjąć decyzję w sprawie wzmożenia walk z ruchem narodowo-wyzwoleńczym w krajach kolonialnych i zależnych.

RZYM (PAP). Ludność pracująca stolicy Włoch wrogo przyjęła uczestników Sesji Rady Paktu Atlantyckiego. W noc przed rozpoczęciem sesji mury domów pokryły się setkami napisów: „Rada Paktu Atlantyckiego — to wojna!”, „Bradley — do domu!”, „Wszystko dla ofiar po

wodni, ani lira na zbrojenia!”, „Włochy winny wycofać się z Paktu Atlantyckiego!”, „Gdy policja ściera te napisy lub każe je zalepić afiszami, nowe napisy pojawiają się na murach sąsiednich domów”.

Po ulicach Rzymu, zwłaszcza w śródmieściu krążyła wzmożona posterunkowo policja, w którym odbywała się Sesja Paktu Atlantyckiego, dniem i nocą strzeżony jest przez policję i wojsko.

BERLIN (PAP). Ludność Niemiec Republiki Demokratycznej wyraża stanowczy protest przeciwko odbywającej się w Rzymie Sesji Rady Agresywnego Paktu Atlantyckiego.

Delegacji trzeciego zjazdu Chłopskiego w Brandenburgii uchwalił w imieniu 150 tysięcy chłopów rezolucję, która stwierdza m.in.:

„Sesja rady paktu atlantyckiego jest wyrazem dążenia imperialistów anglo-amerykańskich i zachodnio-niemieckich do wtrącenia ludzkości w otchłań nowej, niszczycielskiej wojny. Pro testujemy przeciwko temu, aby Niemcy walczyli przeciwko Niemcom i aby kraj nasz został ostatecznie zniszczony. Naród niemiecki pragnie żyć w zgodzie i przyjaźni ze wszystkimi narodami i budować swą szczęśliwą przyszłość”.

son, Eden, Schuman rozmawiali z Adenauerem o 18 dywizjach nowego Wehrmachtu.

Kiedy w sobotę minister Wyszyński rozpoczynał przemówienie, równocześnie w Rzymie sesję rady atlantyckiej, poświęconą zagadnie-

niu wzmożenia zbrojeń, pomnożenia i zagęszczenia sił amerykańskich baz na wszystkich kontynentach. Oto polityka, w której deklamuje się o pokoju, a przygotowuje się wojnę.

Minister Wyszyński skonfrontował czyny atlantyckich polityków z ich deklaracjami. Porównanie wypadło miążdżące dla podległych wojennych. Delegacja USA była przygnębiona potężnym wrzaskiem, jakie wywarło wystąpienie Andrzeja Wyszyńskiego. Nie zapomniano im wy-

Niemcy nie chcą wojny i nie zmuszą ich do tego imperialiści

Plenum Niemieckiego Komitetu Bojowników o Pokój

BERLIN (PAP). W Berlinie odbyło się rozszerzone plenum Niemieckiego Komitetu Bojowników o Pokój. W posiedzeniu wzięło udział przeszło 400 przedstawicieli ruchu pokojowego ze wszystkich części Niemiec.

Prof. Friedrich wygłosił referat o sesji Światowej Rady Pokoju w Wiedniu. Scharakteryzował on tę sesję jako wielki wkład w dzieło utrwalenia pokoju na całym świecie. Podczas, gdy Światowa Rada Pokoju — oświadczył Friedrich — stara się ze wszystkich sił obronić interesy narodów, mocarstwa zachodnie na sesji ONZ w Paryżu usiłują drogą obłudnych propozycji propagandowych

wprowadzić ludzkość w błąd co do swych rzeczywistych zamiarów. Natomiast delegacja radziecka na sesji ONZ wniosła propozycję odpowiedzi, dającą uchwałom Światowej Rady Pokoju i dążeniem ludzkości do pokoju. Propozycje te odpowiadają równie w pełni zasadom Karty ONZ.

Po dyskusji uczestnicy posiedzenia uchwalił jednomyślnie rezolucję, w której wyrażają wszystkie Niemcy ze wschodnich i zachodnich Niemiec, aby domagał się zwołania narady ogólno-niemieckiej. Uchwalono również rezolucję, protestującą przeciwko odhywającej się w Rzymie sesji rady agresywnej go bloku atlantyckiego.

Wiece pokojowe w Norymberdze

BERLIN (PAP). W Norymberdze (strefa amerykańska) odbył się wiec w obronie pokoju, zwołany przez miejscową organizację KPD. Uczestnicy wiecu zażądali niezwłocznej rozpoczęcia rozmów ogólnoniemieckich. Przyjęto jednomyślnie rezolucja głosi m. in.:

Fakt, że Adenauer zamiasł podjął rozmowy z Niemcami wyjechał do Paryża, ażeby o-mówić z generałem amerykańskim Eisenhowerem szczegóły wydania młodzieży niemieckiej podległemu wojennym w Wall Street, jest nowym świadectwem antyniemieckiego charakteru polityki bońskich zwolenników remilitaryzacji. Solidaryzujemy się z 80 tysiącami

mieszkańców Norymbergi, którzy podczas referendum ludowego wypowiedzieli się przeciwko wszelkiej remilitaryzacji i zbrojeniom. Polityka remilitaryzacji prowadzi nieuchronnie do trzeciej wojny światowej, a zatem do wojny bratobójczej między Niemcami i do zniszczenia naszej Ojczyzny.

Uczestnicy wiecu zaproszali jednocześnie przeciwników zamierzonych przez rząd boński zakazów KPD, stwierdzając, że Partia Komunistyczna jest jedyną partią polityczną w Niemczech Zachodnich, która odważnie, konsekwentnie i zdecydowanie występuje za pokojem i jednością Niemiec.

Bunt żołnierzy afrykańskich w armii angielskiej stacjonującej w Egipcie

TEL AVIV (PAP). Dziennik egipski „Al Ahras” donosi, że powstanie wśród żołnierzy pochodzenia afrykańskiego, służących w brytyjskich siłach zbrojnych w Egipcie, rozszerza się. Jak już informowaliśmy żołnierze wojsk angielskich pochodzenia afrykańskiego odmawiają walki przeciwko narodowi egipskiemu i domagają się, aby rozpuszczono ich do domów. Według danych dziennika, dotychczas zdezerterowało z angielskich sił zbrojnych przeszło 100 żołnierzy pochodzenia afrykańskiego.

Jak podaje dziennik „Al Misri”, angielskie władze wojskowe rozbroiły wszystkich żołnierzy pochodzenia afrykańskiego służących w brytyjskich siłach zbrojnych i postanowili usunąć ich ze strefy Kanału Sueskiego.

Działania wojenne w Korei

PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie ogłoszonym 26 bm. donosi, że formacje Armii Ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi prowadzą na wszystkich frontach zaciekle walki z nacierającym nieprzyjacielem, zadając mu duże straty w ludziach i sprzęcie.

Na froncie wschodnim, na północ od Jangu, nieprzyjaciel pod osłoną silnego ognia artyleryjskiego dwukrotnie atakował pozycje Armii Ludowej,

lecz powitany potężnym ogniem zaporowym zmuszony był wycofać się ze znacznymi stratami.

W pobliżu Wonsanu, u wschodniego wybrzeża, oddziały Armii Ludowej zatopiły 24 bm. kontrtorpedowiec nieprzyjacielski. Dnia 26 bm. zestrzelono 2 samoloty nieprzyjacielskie, które brały udział w barbarzyńskim bombardowaniu i ostrzeliwaniu z broni pokładowej szeregu miejscowości Korei Północnej.

nich propozycji rozbrojenia. Nie ma zaś bardziej za bójczą broni, bardziej skutecznej broni przeciwko kłamcom i hipokrytom, jak operowanie faktami i tylko faktami.

W końcowej części swego przemówienia minister Wyszyński zgłosił 17 poprawek do propozycji trzech mocarstw zachodnich. Zmuszając one przedstawicieli amerykańskiej większości w ONZ do udzielenia jasnej odpowiedzi na pytanie, czy jest ona gotowa wyrazić zgodę na rezolucję o zakazie broni atomowej, przy równoczesnym opracowaniu systemu skutecznej kontroli nad jego realizacją. Sierzniemu planu amerykańskiego panowania nad światem będą musieli dokonać lada, szuki, by wyłazić się z sytuacji, w jakiej postawił ich minister Wyszyński. Powiedzieć „nie”, oznacza przyznać, że ich celem istotnym jest przygotowywanie wojny.

Marian Prejs

Miażdżąca krytyka

tnąć ani jednego kłamstwa, ani jednego fałszu. Przypomniano i odczytano także wypowiedzi Achesona, w których ten minister amerykańskiej arogancji w dyplomacji mówił nie jak dyplomata, ale jak minister wojny w przededniu rozpoczęcia ataku. Wy-

tknięto amerykańskim politykom wszystkie ich zbrodnie przeciwko pokojowi świata, dokonane pod atlantyckimi hasłami. Słowem wyłożono punkt po punkcie, dlaczego ich manewr podsuwania narodowi światu bajeczki o rzekomej amerykańskiej „gotowości do rozbrojenia”, nie udał się. Narodziła się nie pójść ra leń i gwałt. Minister Wyszyński nazwał fakty z dziejów atlantyckich przygotowań wojennych po imieniu i na tych faktach właśnie ukazał nicość i obłudę zachod-

Delegaci na miejską konferencję partyjną



Drugim delegatem z Fabryki P. i U. jest tow. MIKOŁAJ IWANOW, brygadler, ur. w r. 1887. Tow. Iwanow cieszy się dużym autorytetem wśród całej załogi. Jest członkiem egzekutywy podstawowej organizacji partyjnej i jednocześnie radnym Miejskiej Rady Narodowej.

W przededniu wykonania obowiązków wobec państwa

Wies Sochonie, zbudowana w kształcie krzyżówki, rozciąga się na falistym terenie w niedalekiej odległości od Wasilkowa. Małe domy, niewielkie stodoły i chlewy świadczą, że wies nie należy do zamożnych. I tak jest w istocie. Mieszkańcy gromady Sochonie to przeważnie małodolni chłopcy, wśród których nie brak jest również robotników pracujących w pobliskim Wasilkowie czy w Białymstoku.

Ci małodolni chłopcy zrozumieli swoje obywatelskie obowiązki wobec państwa.

Soltys Antoni Rogowski sprawdza listę, który z mieszkańców wykonał swoje zobowiązania. Na chwilę odrywa się od swojej pracy i wymienia po kolei nazwiska przodowników w skupie zboża, w spłacie podatku i innych zobowiązaniach. Padają kolejno nazwiska: Józef Kiliński, Serafin Sochoni, Wiktor Kozłowski, Piotr Kozłowski, Czesław Rogowski, Lucjan Bielski, Kazimierz Sochoni, Aleksander Filipowicz, Tefilia Zawadzka i wielu innych.

Wiele zmieniło się za czasów naszej władzy robotniczej. Chłopskiej w gromadzie Sochonie. Widać to na każdym kroku.

Kto przed wojną z mieszkańców wsi mógł marzyć o świetle elektrycznym, o szkole czy o radzie. Nikomu nawet na myśl nie przychodziło, że w życiu gospodarczym i kulturalnym wsi zajdą kiedyś tak poważne zmiany.

Za sanacji we wsi było za ledwie dwóch maturzystów, którzy dużo ucielepnili od jaś niepańskich synów, zanim

zdobyli średnie wykształcenie. Obecnie ze wsi wyszło 15 maturzystów. I trzech jest na wyższych uczelniach w Warszawie i Lublinie. Powstała czteroklasowa szkoła. W szkole założono radio.

Najwięcej cieszy jednak mieszkańcy wsi światło elektryczne. Złaziła się teraz w okresie jesennym i z mowami mogą chłopcy spędzać przyjemnie czas na czytaniu wieczorami gazet i książek.

— Historia elektryfikacji naszej gromady jest piękna i długa — mówi z radością soltys. W 1949 roku wies nasza jako jedna z najpierwszych w powiecie białostockim spłaca podatek gruntowy i inne zaległości finansowe. W nagrodę za to państwo przyznało nam 4 mil. zł. w starej walucie, czyli kilkanaście razy więcej, niż wynosiła suma wszystkich płatników. Pieniądze zostały przeznaczone na wspólny cel — elektryfikację wsi.

— Niech zabłyśnie w naszych chatkach światło żarówki elektrycznej — powiedział wtedy starzy i młodzi, chłopcy i robotnicy. Wielka to była dla nas radość — ciągnie dalej soltys.

I jeszcze wiele dobrodziejstw mógłby wyliczać soltys Rogowski, jakie otrzymała wies w wyniku objęcia władzy przez robotników i chłopów. Mógłby mówić o nauczaniu sztucznym, o maszynach rolniczych, ale wspominał jedynie o tych zasadniczych wydarzeniach, które do gruntu zmieniły życie wsi i będą na długo służyły przyszłym pokoleniom.

M. Chaja

Przed konferencjami partyjnymi

We wszystkich podstawowych organizacjach partyjnych odbywają się zebrania, na których wybierani zostają delegaci na konferencje miejskie i powiatowe. Te zebrania są jednocześnie analizą pracy organizacji partyjnych. Wysłuchując referatu sekretarza, towarzysze biorą żywy udział w dyskusji.

Coraz bardziej zbliżamy się do terminów rozpoczęcia konferencji. Z dyskusji, które toczyły się już w wielu organizacjach partyjnych wynika, że większość członków Partii zrozumiała znaczenie krytyki i samokrytyki, że coraz lepiej władza tym niezawodnym orężem partii typu marksistowskiego.

Co przede wszystkim powinno być tematem dyskusji na zebraniach wyborczych?

Trzeba dokładnie zanalizować, jak organizacja partyjna wychowywała swych członków, jak walczyła o oczyszczenie swych szeregów z wszelkiego rodzaju naleciałości oportunistycznych i drobnoniemiejskich, jak pozbywała się wrogów.

„Plan gospodarczy — to drugi program partii” — uczy tow. Lenin. A więc znacząco, że organizacja partyjna musi dokładnie zanalizować swój wkład pracy w realizację planów gospodarczych. Na wsi — będzie to sprawa planowego skupu zboża, spłaty należności finansowych, kontraktacji trzody. W mieście — walka o wykonanie i przekroczenie planów produkcyjnych, przy obniżeniu kosztów własnych. Rzecz jasna, że dyskusja nie może zakończyć się wytknięciem błędów. Musi ona zmobilizować całą organizację partyjną do usunięcia tych błędów, musi wskazać na konkretne środki zaradcze.

Wielu członków Partii poruszyło już w dyskusjach te zagadnienia. Wielu członków Partii pokazało, że potrafi walczyć z wszelkimi wrogami. WRN-owskimi teoryjkami o zahamowaniu tempa socjalistycznej industrializacji, o zahamowaniu naszego marszu naprzód, do dobrobytu, do socjalizmu. Pokazało, że umie walczyć z wrogiem klasowym, poprzez wzmocnienie swej organizacji partyjnej, po przez wzmocnienie pracy politycznej.

Ale jednocześnie wielu sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych w zły, niedostateczny sposób opracowywało swe sprawozdania. Często spotyka się fakt, że sekretarze, poruszając zagadnienia międzynarodowe (walka o pokój), zagadnienia krajowe (trudności na rynku, walka o wykonanie planu) — i zupełnie zapominają o tym, że te zagadnienia pozostają w ścisłym związku z ich własną pracą, z pracą ich organizacji partyjnej. Jeżeli instrukcja mówi, że sekretarz winien w swym referacie także

zagadnienia poruszyć, to dlatego, żeby pokazać, jakie zadania stoją przed organizacją partyjną w związku z konkretną sytuacją polityczną, jakie zagadnienia organizacja rozpracowała, a jakie pozostawiła odłożeniem.

Zebranie ma na celu wybór delegatów na konferencję powiatową czy miejską. Ktożby nie chciał, żeby delegatem był członek Partii, który zawsze, na każdym kroku, z całym oddaniem realizuje politykę Partii, dla którego najdroższą rzeczą jest dobro klasy robotniczej i pracującego chłopstwa. Musi to być bojowy towarzysz, który nie boi się krytyki, krytykuje w sposób konkretny i konstruktywny, tzn. wykazuje istotne błędy i pokazuje, jak z nimi walczyć.

Kandydat na delegata wygłasza na zebraniu życiorys. Organizacja partyjna musi przeanalizować wielką, rewolucyjną czujność, musi pamiętać, że na konferencję partyjną nie może dostać się żaden zamaskowany wróg, ani karierowicz; ani człowiek nieudolny, który jedynie wstyd przy niesie organizacji. Nie może być tak, jak działo się na zebraniu wyborczym w Białostockim węźle kolejowym (u nieważnym później), gdzie niektórzy kandydaci na delegatów nie wygłaszali w ogóle życiorysów i w rezultacie wybrano towarzyszy, których przeszłość i obecna postawa w żadnym wypadku nie kwalifikowały ich do uczestniczenia w konferencji.

A przecież każda bez wyjątku organizacja partyjna musi się liczyć z tym, że jej delegat może zostać wybrany do komitetu partyjnego, może kierować pracą organizacji partyjnych na ważnym odcinku.

Nie tylko wybrane najlep-

szego towarzysza na delegata upoważnia organizację partyjną do reprezentacji na konferencji miejskiej czy powiatowej. Każda organizacja partyjna musi uporządkować swój stan organizacyjny. Towarzysz Lenin uczył, że sila partii proletariatu polega na dyscyplinie wewnątrzpartyjnej. Partia nowego typu, typu leninowskiego, to partia zorganizowana, która zawsze stanowi zwarty monolit. Organizacja partii proletariatu — to sprawa przynależności do organizacji partyjnej, to sprawa wykonywania uchwał partyjnych, regularnego płacenia składek, uczestniczenia w zebraniach podstawowej organizacji.

Czy może śmiało wystąpić na konferencji delegat takiej organizacji, których wiele mamy jeszcze w powiecie białostockim, organizacji której członkowie nie wywiązują się ze swych podstawowych obowiązków, wynikających z uchwał partyjnych? A przecież 1305 członków i kandydatów Partii w powiecie białostockim nie uregulowało do końca swych powinności w sprawie zboża. A co gorsze, białostocka organizacja partyjna do dziś nie wyciągnęła w stosunku do nich ostrzejszych konsekwencji.

Czy może śmiało wystąpić na konferencji partyjnej delegat organizacji, która nie uregulowała składek partyjnych? A niestety również w powiecie białostockim uregulowało do dotychczas 56 proc. wpłat. Są towarzysze, jak np. prezes GS w Zambrowie, którzy od dziesięciu miesięcy nie płać składek, a łomżyńska organizacja partyjna nie postępuje wobec nich zgodnie ze statutem.

Zebrania wyborcze, tak jak i konferencje, powinny poprzedzać wyjątkowa praca. A tymczasem na kolej w Biał-

ymstoku ponad 50 proc. członków Partii nie przybyło na zebranie, a w białostockiej elektrowni towarzysze dwa razy zbierali się i dwa razy nie dochodziło do zebrania, przy czym drugim razem rozeszli się, bowiem trzeba było „wyładować” młot węglowy.

Czy można przyjąć na konferencję partyjną z towarzyszami, którzy pogubili legitymacje partyjne i nawet przyznać się do tego nie chcą. A niestety tak ma zamiar postąpić kolonijna organizacja partyjna. Również w Białymstoku 2 członków Komitetu Powiatowego prokurator pociągnął do odpowiedzialności karnej za nadużycia, a KP w ogóle na to nie zareagował wyłączeniem ich z władz. Co powiedzą towarzysze z KP na konferencji na ten temat?

Co powiedzą na konferencji towarzysze z KP w Łomży, którzy tak pracowali z aktywnym nieetatowym, że dziś na zebraniu przychodzi przeciętnie 15 aktywistów, podczas gdy jest ich 50-ciu? Co wreszcie powiedzą ci towarzysze na to, że mimo alarmów trwających od 2 lat, gminna organizacja partyjna w Zambrowie nie istnieje w ogóle (w powiecie silnej, dyscyplinowanej organizacji) i że na domiar złego egzekutywa KP wysłała sekretarza KG na kurs nie przysyłając zastępcy na jego miejsce?

Dlaczego wreszcie egzekutywa RM w Białymstoku przetrzymała i nie załatwiła kilku podań towarzyszy, którzy przesunęli zostali z kandydatów na członków przez podstawową organizację?

Te i wiele innych braków trzeba jak najszybciej zlikwidować. Zlikwidować częściowo już teraz, przed konferencją i na samej konferencji. Posłuży temu referat sprawozdawczy sekretarza KP, posłuży wnikiwa, samokrytyczna i krytyczna dyskusja.

Na tej istniejącej sytuacji międzynarodowej i krajowej, sekretarz musi w swym referacie wypunktować specyficzne tendencje, jego błędności, błędy i osiągnięcia. Musi nakreślić perspektywę rozwoju, oparte o konkretny plan.

Na konferencji zatwierdzone będzie również plan pracy organizacji partyjnej. Trzeba mieć o to, aby był on realny i obejmował wszelkie zagadnienia. Nie może być tak, jak w 49 i 50 roku, gdy niektóre powiatowe organizacje planowały szumnie zlikwidowanie wszystkich „białych plam”, a później nie były w stanie wywiązać się z zadania.

Tylko w oparciu o dobry, realny plan pracy, organizacja partyjna będzie rosła i potężniała, będzie prawdziwym politycznym kierownikiem mas pracujących (KG)

Zakłady w Ozorkowie



W ramach rozbudowy przemysłu, w Ozorkowskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego buduje się nową wielką wykończalnię i elektrownię zakładową.

Na zdjęciu: Zbrojarze, Stefan Jurek i Michał Kozakiewicz, przy zbrojeniu bunkra nawęglającego elektrownię zakładową. CAF — fot. Dąbrowski.

Pamięci Marcelego Nowotki (W 9-tą rocznicę śmierci)

„Wspomnienie o towarzyszu Marcelem Nowotce — „Marianie” łączy się ze wspomnieniem wysokiej, silnej postaci o pogodnym, szczerym obliczu człowieka, który wie, czego chce i do czego dąży, człowieka ideowca, bojownika o lepszą przyszłość klasy robotniczej i mas chłopskich...” — pisze tow. Franciszek Józwiak.

Tow. Marcelego Nowotkę cechował w walce o Polskę socjalistyczną upór w dążeniu do celu, trzeźwość w ocenie rzeczywistości, bezkompromisowość w stosunku do burżuazji, do prawicy PPS i do wszelkich tendencji oportunistycznych w ruchu robotniczym.

Na twardą drogę rewolucjonisty wstępuje Nowotko jako członek SDKPiL w latach wojny 1914—1918 r. Zdając sobie sprawę, że tylko zwycięstwo rewolucji może przynieść wyzwolenie Polski, wzywa polski proletariatu do wspólnej z rosyjskim walki przeciw wojnie imperialistycznej, o władzę dla ludu.

W wyniku Rewolucji Październikowej, której Nowotko był gorącym zwolennikiem, powstała niepodległa Polska. Ale nie była to Polska, o którą walczyła klasa robotnicza, o którą walczył Nowotko. Burżuazja i jej agenci: Piłsudski i prawicowe kierownictwo PPS z Daszyńskim i Moraczewskim na czele, uczynili z państwa polskiego narzędzie, w zysku i uciechu mas pracujących, wroga Kraju Socjalizmu.

Przeciwko kapitalistycznemu rządowi w Polsce rozpoczął Nowotko walkę z całą rewolucyjną pasją, stając się jednym z najbardziej ofiarnych działaczy Komunistycznej Partii Polski. W latach 1918—1919 r., kiedy nastąpiło wzniecenie fali rewolucyjnej w Polsce, organizuje on pierwszą Radę Delegatów Robotniczych i Chłopskich w Ciechanowie. W 1920 roku, podczas najazdu Piłsudskiego

na Kraj Rad, z całą ostraścią piętnuje zaborczą politykę Piłsudskiego i jego pomocników z prawicy PPS.

Nowotko podobnie jak i inni działacze KPP, zepchnięty do podziemia przez burżuazyjne rządy, jest stale prześladowany. Mimo surowych represji, mimo wydania na niego zaoconego wyroku śmierci, nie przerywa swej pracy, organizuje polską klasę robotniczą do walki z faszyzmem, o chleb i wolność dla ludu, do walki o władzę. Partia wysyła go na najtrudniejsze posterunki. Partia wie, że Nowotko potrafi przełamać trudności, że nigdy nie zawiedzie. Widzimy go w nielegalej robocie w Warszawie, w Łodzi, we Lwowie, wśród górników w Zagłębiu Dąbrowskim, wśród metalowców w Starachowicach, wśród rolników w Poznaniu itd. Jego rozum, doświadczenie, gruntowna znajomość marksizmu, zapał i wiara w zwycięstwo czynią go niezastąpionym działaczem partyjnym, zyskiwały mu zaufanie i popularność wśród robotników.

Oto co m. in. pisze jeden z towarzyszy, który stykał się z Marianem w pracy partyjnej: „W r. 1934 po kilkuletnim jego pobycie w więzieniu zetknąłem się z Marianem... Niejednokrotnie byliśmy razem na zebraniach partyjnych, miałem przeto możliwą szansę poznać go jeszcze lepiej. Przystępny dla towarzyszy, w sprawach organizacyjnych politycznych wypowiadał się zawsze zrozułmiście i konkretnie. Jeśli dla kogoś z towarzyszy było coś niejasnego, Marian długo i cierpliwie mu to wyjaśniał. Po odprawie

z tow. Marianem każdy partyjniak czuł, że został wzbogacony politycznie i uzbrojony do walki z faszyzmem”.

10 lat spędził tow. Nowotko w więzieniach burżuazyjno-faszyzmu. Niejednokrotnie stał na czele kolumny więźniów politycznych, organizował opór przeciw faszyzmu, organizował regulaminom itd. Potworne warunki więzienne nie osłabiły jego hartu i woli walki. Wojna w 1939 r. zastała go w więzieniu w Rawiczu. Wraz z innymi komunistami wyłamał bramy więzienia i wyszedł na wolność, aby toczyć bój na śmierć i życie w obrocie ojczystym.

Kiedy w kraju szalał terror okupanta, gdy hitlerowcy byli niemal u szczytu swej potęgi, Nowotko przystępuje wraz z innymi towarzyszami do utworzenia Polskiej Partii Robotniczej. Partii, która w oparciu o ideologię marksistowsko-leninowską, w oparciu o rewolucyjne tradycje polskiej klasy robotniczej, o nauki i doświadczenia WKP(b) poprowadziła naród do walki o narodowe i społeczne wyzwolenie Polski w braterskim sojuszu z ZSRR.

Następują dni i noce pełne pracy i walki. Zawijają się pierwsze komórki i komitety... czytamy we wspomnieniach z tego okresu — Marian jest nieustraszone. Jego indywiduálność, jego świetna postawa zjednywa nam dziesiątki zwolenników”. W szeregach PPR walczyli o narodowe i społeczne wyzwolenie Polski skłupa się to, co w narodzie było najlepsze, najbardziej postępowe.

To właśnie Nowotko nakreślił w pierwszej

odezwie PPR słowa: „Rodacy! Naszym świętym obowiązkiem jest nielenienie wszechstronnej i najwydatniejszej pomocy... bohaterkiej Armii Czerwonej. Popierajcie ze wszystkich sił zbrojne wystąpienia przeciwko armii faszystowskich zaborców... Do boju! Do walki o wolną i niepodległą Polskę!”

Dziś Nowotki było stworzenie Gwardii Ludowej, która zbrojnymi czynami odpowiadała reakcji polskiej na antynarodowe hasło „stanąć z bronią u nogi”. Polscy faszysci, którzy współdziałali z hitlerowcami, wszelkimi środkami PPR, widząc w niej prawdziwego obrońcę interesów ludu polskiego, widząc w niej tron przyszłej władzy ludowej, nacjonalistycznej i oportunistycznej postawą Gomulki i Spychalskiego stworzyła dogodną warunki dla penetracji reakcji do ruchu robotniczego. Dzięki jednak międzynarodowej, marksistowskiej i zarazem głęboko patriotycznej postawie większości kierownictwa PPR, nie udało im się zewszkować rewolucyjnej linii walki PPR na antyproletariackie i antynarodowe tory.

Jasna jest rzecz, że pierwszy sekretarz PPR, Nowotko, wierny zasadom Lenina-Stalina, bezkompromisowo bojownik o wyzwolenie narodowe i społeczne, był solą w oku reakcji. Nastąpił przez „dwójkę” do partii prowokator zamordował go skrytobójczo 28 listopada 1942 r.

Dziś, w 9-tą rocznicę śmierci Marcelego Nowotki, kiedy naród polski w ostrej walce klasowej buduje socjalizm, z głęboką czcią wspominamy jego imię. „Pamięć o życiu i walce takich wielkich żołnierzy klasy robotniczej jak Marceł Nowotko — powiedział tow. Ochab — stanowi ważną źródło siły moralnej naszej Partii, źródło nienawrozonej wiary w przyszłość proletariatu, w zwycięstwo komunizmu”.

B. Tr.

Dzięki inicjatywie przodowników

Walcząc z marnotrawstwem robotnicy z Hajnówki oszczędzają tysiące złotych

Naszej socjalistycznej produkcji obce i wrogie jest marnotrawstwo i rabunkowe wykorzystywanie sił wytwórczych. Marnotrawstwu bezwzględna walka wytoczyła robotnicy Zakładów Suczej Destylacji Drewna w Hajnówce.

Rozumieją oni, że właśnie wzrostowi produkcji towarzyszą zwiększające się oszczędności, walka z różnego rodzaju marnotrawstwem.

Organizacja partyjna przy fabryce, od pierwszych dni produkcji należałoby przystąpiła do surowej walki o wykorzystanie każdej chwili, każdego kilograma surowca, do bezwzględnej walki z niewłaściwą gospodarką w zakresie wykorzystania środków materiałowych i pieniężnych.

Pracownik aparatu, Wacław Smigiełski, ani na chwilę nie spuszcza oczu z aparatu. Reguluje powietrze, na najmniejsze uszkodzenie reaguje odrazu. Powtarza często: Trzymam się mocno zasady tow. Lenina, który mówił, że z rzeczy małych wynikają duże. Przecież każda mała szparka w rurze odrazu nie zalutowana, za parę godzin może przynieść ogromne straty.

Inny robotnik, Racer Przybysz, wraz ze swymi towarzyszymi postanowił skrócić czas remontu retorty i przyrzeczeniami dotrzymał. Zamiast 5 dni trzydniowy remont i wypalanie na gwałtowniejsze trwa dziś zaledwie 6 do 7 godzin.

Przybysz jeden z pierwszych rzucił hasło podjęcia Czynu Październikowego i pierwszy zameldował o zwycięstwach wykonaniu zobowiązań przed terminem. Realizując Czyn przyniósł on przeszło 2 tysiące zł oszczędności zakładowi.

Maszynista wożący retorty, Stefan Wyszyński, pilnie czuwa, aby dźwięk był stale w porządku, aby nie było przestoju, ponieważ retorta jest jednym z najpoważniejszych działów fabryki.

Również palacze retorty walczą o oszczędność. Ograniczają do minimum ilość grubego węgla, paląc w piecach miałem. Węgiel gruby służy więc tu jedynie do rozpalania. Jeden palacz potrafił przy tym zaoszczędzić w ciągu ubiegłego miesiąca przeszło 100 kg. węgla.

NAJMNIEJSZE ODPADKI TO CENNY SUROWIEC

Wiele uwagi poświęca także załoga sprawle wykorzystania odpadków. Każdy tokarz i slusarz posiada własną skrzynkę, gdzie zbiera odpadki i opłuki miedziane. Wysyła się je potem do hut jako cenny surowiec.

Slusarz, Józef Denterowski, tocząc lamce do motorów elektrycznych po skończeniu pracy zawsze dokładnie zbiera wszystkie opłuki. Powtarza on ciągle swoim towarzyszącom pracy, od ziarnka do ziarnka i zbiera się miarka.

W obszernej hali zebrała się niewielka grupa ludzi. Jest właśnie przerwa obiadowa i spawacz Witold Zienczyk wyjaśnia swym kolegom nowy sposób spawania miedzi, który przyniesie po pierwsze oszczędność czasu i materiału, a po drugie: umożliwi wyższą jakość produkcji detali do maszyn.

Jednym ze sposobów dalszego obniżenia kosztów własnych jest redukcja nakładów materiałowych i paliwa. „Często zdarza się — mówi dyrektor zakładu, były robotnik, tow. Sadej, — że normy zużycia materiałów pali-

wa i prądu elektrycznego, są zbyt jeszcze wysokie. Istniały nawet fakty przekroczenia norm zużycia surowców i materiałów. Nieubłagana walka z tym marnotrawstwem podjęła nasza podstawowa organizacja partyjna. Dyskutowano na ten temat kilkakrotnie na zebraniach, naradach wytwórczych. W końcu znaleziono przyczynę. Stwierdzono, że paliwo, zużywano w tak nadmiernej ilości ponieważ palacze nie przestrzegali naukowo opracowanego procesu technologicznego.

Dziś sytuacja całkowicie uległa zmianie. Zamiast 3 litrów oliwy maszyna zużywa 1,5 litra na tydzień. Czy na tym ucierpiała maszyna lub produkcja? Nie, zmniejszono tylko do minimum rozrzutność, niepotrzebne podlewanie po wierzchu maszyn.

Dawniej gaz wychodzący z retortów wypuszczano częściowo na powietrze jako substancję nie nadającą się do wykorzystania. Obecnie gaz ten jest bardzo cennym produktem, albowiem zastępuje w dużej mierze węgiel i elektryczność. Przy pomocy tego gazu porusza się silniki, poruszane dawniej cenną energią elektryczną.

Z 8 TYGODNI — DO 5 DNI

Przodujący robotnik Fabryki Chemicznej w Hajnówce, Franciszek Kielbasa skrócił czas remontu i oczyszczania motorów elektrycznych z 8 tygodni do 5 dni.

Dawniej kiedy paliło się węglem, bardzo często trzeba było czyścić silnik. Teraz czyszczenie odbywać się może rzadziej. Przynosi to ośmiesznie oszczędności fabryce.

Na jedno zagadnienie powinna jeszcze zwrócić uwagę cała załoga: na oszczędność w administracji. Istnieją tam bowiem jeszcze niewykorzystane rezerwy.

Np. sprawa oszczędności czasu. W dziale zaopatrzenia pracuje urzędnik Kobylański, który w ordynarny sposób odnosi się do robotników i nigdy nikogo szybko nie załatwi. Kobylański nie chce wiedzieć, że szybko i sprawnie załatwianie interesantów — to także jedno ze źródeł oszczędności.

Administracja musi także wypowiedzieć zdecydowaną walkę przestojom wagonów, które zdarzają się obecnie zbyt często.

B. Nikituk

Klub korespondentów

„Gazety Białostockiej”

w robotniczej Hajnówce

Klasa robotnicza Hajnówki jedna z pierwszych odpowiedziała na apel redakcji, wzywającej do rozbudowy sieci korespondentów „Gazety Białostockiej”. Nie ma tygodnia, aby nie nadeszło stamtąd kilkanaście listów do redakcji. Liczba stałych korespondentów z Hajnówki wynosi już 10 osób.

Pisali oni jednak dotychczas w pojedynkę — o tak po partyzacku. Niekiedy listy ich były podobne i z tego powodu nie wszystkie mogły się ukazywać na łamach naszego pisma.

Sam korespondent w Hajnówce przekonał się, że taki styl pracy jest nieodpowiedni i należy go usprawnić.

W tym celu w dniu 25 listopada br. korespondent Hajnówki zebrał się i, po dłuższej naradzie z przedstawicielem redakcji tow. Nikitukiem postanowili zorganizować Klub Korespondentów z własną świetlicą, wyposażoną w książki i czasopisma.

PSS w Hajnówce, doceniając znaczenie tej kulturalnej placówki, przeznaczyła na świetlicę 1000 zł.

Korespondenci będą mogli naradzać się w nowej świetlicy, jakie problemy swojego terenu poruszać na łamach „Gazety Białostockiej”. Będą toczyć dyskusję nad artykułami zamieszczonymi w gazecie i jednocześnie będą pogłębiać swą wiedzę z czasopism i książek. Praca ich nie będzie już chaotyczna, ale będzie ujęta w organizacyjne ramy.

Zebrań na naradzie korespondentów „Gazety Białostockiej” z Hajnówki wysłał depeszę do sekretarza KW PZPR tow. Wojciechowskiego, w której między innymi czytamy:

„...będziemy nieugięcie pomagali Partii naszą pracą zawodową w realizacji wielkiego planu 6-letniego.

...będziemy walczyli i słowem i piórem z plotką wojenną i wszelką dywersją wroga klasowego.

...będziemy śmiało demaskować i zwalczać biurokracizm i kacykstwo, nie pozwolimy biurokratom lekceważyć interesów klasy robotniczej.

...będziemy walczyć o jak najliczniejszą wydajność pracy w przemyśle, wprowadzimy surowy reżim oszczędności i wydamy nieubłaganą walkę marnotrawstwu na każdym odcinku naszego życia i pracy”.

W kilku wierszach

Wysokie - Mazowieckie (kor.). — W dniu 19 bm. w szkole Ogólnokształcącej w Wysokiem - Mazowieckiem odbyła się z inicjatywy koła ZMP masówka młodzieży, poświęcona akcji planowego skupu zboża.

Młodzież zachęcała przykładem kol. Turkowskiego, który umiał skłonić rodziców do sprzedaży 200 kg zboża ponad plan, postanowiła wzmocnić akcję uświadamiania swych rodziców i sąsiadów o konieczności przedterminowej realizacji rocznego planu skupu zboża.

S. Wołowicz

List zełtempowców

do chłopów z gromady Kobylanka

Koło ZMP przy Państwowej Zasadniczej Szkole Metalowej w Michałowie (pow. Białystok) przesłało list do chłopów przodujących gromady Kobylanka, która wykonała przedterminowo roczny plan skupu zboża. List ten z małymi skrótami publikujemy.

Do chłopów gromady Kobylanka w gminie Michałowo

My ZMP-owcy przy Państwowej Zasadniczej Szkole Metalowej w Michałowie przesyłamy Wam serdeczne podziękowanie za patriotyczną postawę wobec państwa. Swoją postawą przyczyniliście się do umocnienia sił Polski i przyspieszacie budowę lepszego, socjalistycznego jutra.

Dla młodzieży robotniczej i chłopskiej dziś wszystkie szko-

ły stoją otworem. Możemy uczyć się na światłych obywateli Polski Ludowej i to w dużej mierze zawdzięczamy Wam i Wam podobnym chłopom w całej Polsce, którzy swym postępowaniem zacieśniają sojusz robotniczo - chłopski.

Wasze przedterminowe wykonanie rocznego planu skupu zboża świadczy, że zrozumieliście dobrze sens sojuszu robotniczo - chłopskiego. Za Waszym przykładem poszły inne gromady, jak Leonowice i Kuchny i to jest Waszym najwarteściowszym sukcesem.

My ze swej strony zobowiązujemy się również okazać godnymi Was obywatelami Polski Ludowej przez usilną pracę i postępy w nauce.

Dolozymy starań, aby w najkrótszym czasie zasilili kadry fachowców tak potrzebnych w dobie budownictwa socjalizmu.

Zarząd Koła ZMP przy PZSM w Michałowie

Dlaczego?...

...Samochód PKS-u, kursujący na linii Łomża — Szeptowo — Bielsk odeszł w dniu 22 bm. z Szeptowa do Bielska o godz. 16 min. 30 zamiast wg. rozkładu jazdy o godz. 16 min. 45? W rezultacie wóz odeszł prawie pu-
...Samochody PKS-u nie zatrzymują się prawie nigdy na taryfowym przystanku w Kolnie (gm. Bransk)?

...na naradzie przewodniczących kół PCK w Augustowie dziwnym zbiegiem okoliczności nie było ani jednego przewodniczącego z Augustowa, choć jest ich tu 11?

...Zakłady Mleczarskie w Goldapi nie pomyślały o otwarciu tu baru mlecznego, który cieszyłby się przeciętnym powodzeniem?

...Prezydium PRN w Goldapi nie pomyślało o sprawieniu lekarza dentysty, choć ludność od dawna tego się domaga?

...kierownictwo PGR-u w Grajewie pozwala na bezmyślnie niszczenie papierowych worków po nawozach sztucznych, zamiast przekazywać je Centrali Odpadków Użytkowych?

NASI KORESPONDENCI PISZA

Dziwny zbieg okoliczności

Gromada Wólka Wygonowska w gm. Kleszczewo, pow. Bielsk Podlaski została w czerwcu całkowicie elektryfikowana. Dziwnym „zbiegiem” okoliczności jedynie miejscowa szkoła podstawowa jest pozbawiona światła elektrycznego.

Wczorajem, gdy zabłysną żarówki we wszystkich chatkach w szkole trwa nauka na kursach przy trampach naftowych.

I co dziwniejsze, że w szkole instalacja została założona, a nawet wkręcono żarówki, brak tylko licznika i światła. Może chłopom z Wólki Wygonowskiej wreszcie ktoś zechce rozjaśnić niejasną sytuację ze światłem w ich szkole.

J. Urbanowicz — Kleszczewo

Papierowy członek spółdzielni

Piotr Romanuk jest członkiem spółdzielni produkcyjnej w Leniewie. Jest on jednocześnie sklepowym filii GS-u w Hajnówce.

Chłopi z Leniewa nie rozumieją poci Romanuk wstąpił do spółdzielni produkcyjnej. Przecież i sam nie wychodził do roboty i jeszcze innych bałamucał. A i w sklepie

nie wiele pożytku z jego roboty.

Uważa, że jest panem i władcą sklepu. Towary sprzedaje znajomym i kumom. Nie dba również o sklep i rzadko kiedy są w nim potrzebne towary. Bo pan sklepowy poza butelką światła nie widzi. I jakoś dotychczas uchodził mu wszystko na sucho.

J. Łapiński — Leniewo

O przystanek PKS-u w Zambrzycach

Chłopi z gromady Zambrzyce Stare w powiecie łomżyńskim, leżącej na trasie PKS-u Białystok — Warszawa od dłuższego czasu starali się o przystanek taryfowy. Wreszcie utworzono przy wsi przystanek „na żądanie”, lecz rzadko kiedy samochód, nawet na żądanie zatrzymuje się na nim.

Chłopi są niezadowoleni z tego stanu rzeczy i chcieliby mieć przystanek taryfowy. Motywują to tym, że Zambrzyce Stare posiadają szkołę i jest tu większe zgromowienie wsi niż przy odległym o 1200 m przystanku taryfowym — Króle. W dodatku przystanek w Królach znajduje się na wzgórzu, gdzie nawet drzew nie ma i w razie nieporozumienia podróżny nie ma się gdzie skryć, bo wiesi leży trochę dalej.

Odwrotnie w Zambrzycach

Starych. Domy stoją tuż przy szosie i podróżny zawsze w nich znajdzie schronienie.

S. Mystkowski
Zambrzyce Stare.

Niedbalstwo czy zła wola?

Koło gromady Mężenin w gm. Rutki, pow. Łomża przez jeden z ważniejszych traktów przepływa błotnista rzeczka. Most na tej rzece został zniszczony w czasie działań wojennych i chłopi zbudowali obok zniszczonego prowizoryczny most drewniany.

Obecnie most, ten grozi zawaleniem. Chłopi złożyli podanie do Prezydium GRN w Rutkach z prośbą o przydział odpowiedniej ilości cementu. Wszelką robocizną zobowiązali się wykonać sami.

Choćby podanie złożone jeszcze wcześniej wiosną, do dnia dzisiejszego, chłopi nie otrzymali przydziału cementu, nawet nie otrzymali odpowiedzi na swoje podanie. A chyba 8 miesięcy to okres czasu zupełnie wystarczający.

J. Rezier — Rutki

Po co istnieje GS w Prostkach?

Tuczarnia Centrali Miesnej w Prostkach zwracała się kilkakrotnie do zarządu GS

u w tychże Prostkach o dostarczenie większej ilości słomy i siano. Zdawałoby się, że GS powinien zamówienie wykonać, gdyż należy to do jego obowiązków, no i przecież otrzymaliby na tym zamówieniu odpowiednią marżę za robkować.

Tymczasem kierownictwo GS-u zażądało, aby Tuczarnia wydelegowała swego pracownika na wies dla wyzyskania źródeł zakupu, spowodowała dostawę siano i słomy przez chłopów do GS-u w Prostkach, a wtedy już GS przeprowadził odpowiednią manipulację, doliczy marżę zarobkową i przekazał towar Tuczarni.

Wobec takiego stanowiska kierownictwa GS-u nasuwa się pytanie, po co właściwie istnieje GS w Prostkach. Czy tylko dla inkasowania marży zarobkowej?

R. Kowalska — Prostki

Sprostowanie

W notatce pt. „Kłopoty przedszkola w Narwi”, zamieszczonej w gazecie dnia 21 bm. wkraśli się błąd. Szpę należąca do przedszkola zajmuje Bazyli Czerniakiewicz a nie Mikołaj Solomianko jak mylnie podało w notatce.

Usprawnić pracę GRN w Wyszkiach

Gmina Wyszki w pow. białskim pod względem realizacji zobowiązań wobec państwa nie stoi najlepiej. Z obowiązków wobec państwa wywiązują się jedynie chłopcy małorolni i średniorolni.

Małorolny chłop Stanisław Szymborski przed ustalonym terminem wywiązał się z wpłatami podatkami i Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskich. Sołtys tej gromady Stanisław Aniołowski pierwszy sprzedał zboże, wpłacił podatek gruntowy i składkę ogniwą. Oświadczył on: „Nie mogę wyobrazić sobie kierowniczej roli sołtysa w gromadzie jeśli on sam nie wykonał tych obowiązków wobec państwa”.

W naszej wsi — mówi sołtys Aniołowski — są jednak tacy jak Antoni Pierok, jeden z bogatszych gospodarzy, który dotychczas nie sprzedał zboża i nie wpłacił pożyczki ani podatków.

W gromadzie Wólka - Piotrkowska, gm. Wyszki Adam Wróblewski uchyla się od wykonania obowiązków. Na 16 q planu, sprzedał tylko 6 q. Na jego kulaćki wykrety, jako i stanowiące odpowiedź sołtys Stanisław Krysiuk: „Czyż marniejszy kłódkę za sanacją i elektryczności? Czyż myślał któryś z rolników o tym, że jego dzieci będą bezpłatnie uczyć się? Każdy rolnik widzi, że dobrodziejstwa państwa, lecz kulać z tego nigdy nie będzie zadowolony”.

Jednym z powodów opieszałości realizacji zobowiązań wobec państwa w gminie Wyszki jest to, że przewodniczący GRN, Oniszczuk zaniedbuje swoje obowiązki. Większość dnia spędza na przechadzkach i na polowaniu. Kiedy Komitet Gminny Partii wydelegował Oniszczuka w teren w sprawie skupu zboża, przewodniczący zaniedbując obowiązki poszedł na polowanie.

Nigdy też przewodniczącego GRN nie można spotkać w biurze. Chłopi chcą z nim porozmawiać szukają go nie w

Awans na instruktora



Młodzi tkacze to przyszli majstrowie i technicy. Dzięki swej pracy i stalemu podnoszeniu kwalifikacji zawodowych tkacz Mikołaj Zawadzki został awansowany na instruktora tkalni kordów w Białostockiej Fabryce Pluszu.

Na zdjęciu: Zawadzki remontuje jedno z krosien.

Walka o higienę i bezpieczeństwo pracy jest walką o obniżenie kosztów własnych

Zapewnienie bezpieczeństwa i higieny pracy jest jednym z najważniejszych zadań kierownictwa zakładu. Państwo nasze przeznacza co roku na ten cel duże sumy pieniężne. Chodzi o to, by fundusze te w dostatecznym stopniu zostały wykorzystane w poszczególnych zakładach pracy.

W niektórych zakładach białostockich zagadnienie to nie jest postawione na właściwym poziomie.

Np. w zakładzie „B” BZPW znajduje się szarpalnia odpadków i starych szmat. Samo pomieszczenie

przeznaczone dla szarpalni jest ciasne i niskie, skutkiem czego unoszący się pył całkowicie zanieczyszcza powietrze. Znajduje się tam jeden wentylator, który tylko w małym stopniu wydmuchuje wytwarzający się pył.

Według oświadczenia kierownika zakładu „B” tow. P. Gruszeckiego sprawę tę można rozwiązać pomyślnie. Należy tylko zamienić znajdujący się tu jeden duży motor na dwa mniejsze po 20 kw. Zmniejszy się wówczas ilość transmisji i pasów, które będą w ruchu wytwarzają wiry powietrza, utrudniające przechodzenie pyłu na zewnątrz. Po zredukowaniu ilości transmisji można zainstalować jeszcze parę wentylatorów, które oczyszczą dokładnie powietrze.

W zakładzie „B” brak jest również wentylatorów w tkalni, przędzalni, wykańczalni i zespołach. Warto zaznaczyć, że w zakładzie „B” wykorzystany jest każdy metr kwadratowy powierzchni. W niektórych działach jest nawet dość ciasno. Mimo to, kierowni-

two i dyrekcja zakładu nie pomyślały o tym, by stworzyć odpowiednie warunki pracy przez zastosowanie należytej wentylacji.

Na odcinku bezpieczeństwa pracy należałoby również wiele zmienić. Ślaski ochronny na kołach z pasami przy maszynach przedziałniczych mają wysokość jednego metra, a według przepisu winny one mieć 130 cm.

Ponadto pracownikom kołownik i z innych działów brak jest słuchawek łagodzących huk.

— Wszystkie te niedociągnięcia w dziedzinie higieny i bezpieczeństwa pracy mają być usunięte w przyszłym roku, gdy zakład „B” usamodzieli się, — mówi sekretarz podstawowej organizacji partyjnej tow. Antoni Geniusz.

Obecnie dyrekcja BZPW mając pod sobą kilka zakładów nie opiekuje się należycie każdym z nich.

Słabo rozwinięta jest w zakładzie „B” akcja uświadamiania o przestrzeganiu bezpieczeństwa pracy.

— Najwięcej wypadków

skaleczenia — stwierdza majster Jan Suszyński spowodowało lekkomyślne obchodzenie się z maszynami. Nie tak dawno ob. Salinska, pracownica gniepl czyściła maszynę będącą w ruchu i skaleczyła sobie rękę.

Obecnie w zakładzie „B” postanowiono przeszkolić pracowników i pouczyć ich o konieczności przestrzegania bezpieczeństwa pracy. Wniosek ten wypłynął ze strony podstawowej organizacji partyjnej.

Obecnie, gdy plan 6-letni wymaga coraz większych wysiłków produkcyjnych, winniśmy wzmocnić walkę o higienę i bezpieczeństwo pracy w każdej fabryce i zakładzie. Każdy wypadek skaleczenia i zachorowania, spowodowany nie przestrzeganiem bezpieczeństwa i higieny pracy powoduje mniejsze, czy większe straty w produkcji.

Walka o bezpieczeństwo i higienę pracy jest tym samym walką o przyspieszenie produkcji i walką o obniżkę kosztów własnych. (m)

Wzorem mi będzie tow. Dzierżyński

Cieszę się bardzo, że redakcja „Gazety Białostockiej” wyróżniła mnie jako korespondenta, przyznając premię w postaci książki „Opowiadania o Feliksie Dzierżyńskim”. Dziękuję bardzo za tę książkę. Przeczytałem ją jednym tchem i zrozumiałem, że choć jestem bardzo młodym członkiem partii, to dawałem dotychczas Partii z siebie zbyt mało.

Przyrzekam, że będę dalej w mej pracy społeczno politycznej i zawodowej brał za wzór Wielkiego Polaka, rewolucjonistę tow. Dzierżyńskiego. Bo tow. Majakowski miał stu procentową rację stawiając właśnie tow. Dzierżyńskiego za wzór młodzieży socjalistycznej.

T. Piętowski
— Bielsk Podlaski

Gdzie się podziały nagrody dla uczestników konkursu

Woj. Komitetu do Walki z Alkoholizmem

Przy końcu marca br. Wojewódzki Społeczny Komitet do Walki z Alkoholizmem ogłosił konkurs na opracowanie trzech referatów, które mogłyby posłużyć do przeprowadzenia pogadanek przeciwalkoholowych.

Konkurs ten miał być zakończony na początku maja br., po czym autorzy najlepszych wypowiedzi mieli otrzymać nagrody.

Nagród dotąd jednak nie rozdano tłumacząc ten fakt nieobecnością referenta, który albo „siedzi na urlopie”, albo ma „bardzo ważną konferencję”, lub też nie wyjechał się przyczyn tego postępowania i odkłada rozpatrzenie prac konkursowych na dalszy termin.

Uważamy, że najwyższy już czas na rozstrzygnięcie konkursu i rozdanie nagród.

Woj. Społ. Komitet do Walki z Alkoholizmem winien ściągnąć z „urlopu” swego referenta do spraw konkursowych i polecić mu ostateczne załatwienie tej sprawy. (s)

ODPOWIEDZI

Jezierska — Wysokie Mazowieckie, Mieszkańcy ul. Koszalinnej w Łomży, Pierzchała, Włoszek, Sliczyński, Leonuk, Moździerski — Sokółka, Dąbrowski — Orla Jucha, Prywałow — Hajnówka, Kowalski — Szeptowo, Antomirski, Cielewicz, Zdunak Łomża. — W sprawach poruszonych przez Was w listach do Redakcji interweniujemy. O wyniku interwencji powiadomimy.

Członkowie Straży Kolei Państwowych nie wykonują swych obowiązków

W dniu 24 bm. o godz. 18.20 pasażerowie oczekujący na pociąg na Dworcu Centralnym w Białymstoku byli świadkami gorszącej sceny.

W poczekalni obok znajdującego się tam zlewu leżał pijany młody mężczyzna, dość dobrze ubrany. Pijak „pływał” wprost w kałuży wody, jaka ściekała na niego z nieszczelnego zlewu.

Wypadek ten nie wzbudził wcale zainteresowania człon-

ków Straży Kolei Państwowych, którzy przechodząc obok pijaka, żartowali sobie z niego.

Dopiero interwencja pasażerów sprawiła, że strażnicy SKP odprowadzili owego osobnika na wartownię, lecz nastąpiło to dopiero po upływie blisko godziny czasu.

Postępowanie funkcjonariuszy SKP na dworcu kolejowym w Białymstoku świadczy o tym, że zaniedbują oni swoje obowiązki. (s)

W szufladzie biurokraty

Traktować jako bardzo pilne!

Zarząd Okręgowy Związków Zawodowych Pracowników Handlowych w Białymstoku troszcząc się o podniesienie poziomu pracy grup związkowych wyszedł ze skuteczną inicjatywą zorganizowania kursu dla mężów zaufania.

W związku z tym zostały wysłane pisemne polecenia do podległych rad miejscowych, wzywające do wytypowania kandydatów na szkolenie.

W piśmie swym Zarząd Okręgowy nie ośmielił namienić, że „sprawę należy traktować jako bardzo pilną”. Niestety sam Zarząd Okrę-

gowy nie potraktował tej sprawy jako pilnej. Kurs miał się rozpocząć 23 bm. o godz. 16.30 w świetlicy „Włókniarza” w Białymstoku.

Tymczasem w wyznaczonym dniu 11 kandydatów czekało na szkolenie przeszło godzinę czasu, aby dowiedzieć się, że delegat Zarządu Okręgowego mający prowadzić szkolenie nie przybędzie.

Kursiści pytają Zarząd Okręgowy, czy to są nowe formy usprawnienia pracy związkowej.

Edward Grygo
Pracownik Woj. Ekspozytury „Domu Książki” w Białymstoku.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lokale

Dwa pokoje z wygodami w ładnej dzielnicy Białostoku zamienić na Posaż. Zgłoszenia Biuro Ogłoszeń przy Gazecie Białostockiej. 7238-1

Zguby

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Dubiniecka Walentyna zam. Białostok Szosa Zwierzyniecka 42. 7337-1

„Gazeta Białostocka” — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. — Wydawca: RSW „Prasa” Redakcja i administracja Białostok, ul. Kilińskiego 15. Telefon: redaktor naczelny 514 z-ca red. naczelnego 516, sekretarz redakcji 19-22, redakcja nocna 15-36, centrala 747, 748, 749. Wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowo-telekomunikacyjne oraz placówki PPK „Ruch”. Prenumerata miesięczna — 4,50 zł (biurowa) i 3 zł (na jeden adres) — 3,25 zł Konto PKO Nr. XII — 1756 110. Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa” Białostok ul. Kilińskiego 15 Konto NRP 1 110 497.

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku.

T-2-18053

Dlaczego nie przeszkolono palaczy kotłowni w ZOR-ze?

Niejednokrotnie już donosiliśmy o trudnościach i niedociągnięciach, jakie towarzyszyły budowie kotłowni „zdałczynnej” w białostockim osiedlu ZOR-owskim. Obecnie kotłownia została już oddana do użytku, jednak nawet z tą chwilą nie skończyły się kłopoty mieszkańców osiedla robotniczego.

Okazało się bowiem, że palacze, którym Prezydium Miejskiej Rady Narodowej powierzyło pracę przy kotłach nie znają urządzeń nowoczesnej kotłowni i z tego powodu powstają nowe trudności.

Najczęściej tak bywa, że podczas, gdy na dwóch piętach któregoś z bloków mieszkalnych radiatory grzeją bar-

dzo silnie, na trzecim są zupełnie zimne. Innym razem do kilku mieszkań w różnych budynkach nie dochodzi gorąca woda.

Błędów popełnianych przez palaczy jest znacznie więcej i nie sposób je tu wyliczyć. Świadczą one jednak o tym, że przy budowie kotłowni popełniono jeszcze jedno pomyślenie; nie pomyślano o tym, ażeby wysłać palaczy na przeszkolenie, np. do stolicy, gdzie jest już czynna podobna kotłownia. Mogłoby się oni wtedy dokładnie zapoznać z budową i obsługiwaniem kotłowni.

Na naprawienie tego niedociągnięcia nie jest jeszcze za późno, a korzyści mogą być znaczne. (s)

Surowe kary dla kierowców-pijaków

Ostatnio na terenie naszego województwa zaczęły się mnożyć wypadki samochodowe. Przyczyna tego jest znana. — Dyscyplina pracy wśród kierowców ulegała znacznemu rozprężeniu.

Szoferzy powrócili do picia wódki w czasie zajęć

służbowych, a przecież jest rzeczą wiadomą, że oibrzmia większość wypadków samochodowych następuje na skutek nadużycia alkoholu.

Stanisław Kulesza, szofer Elektrowni Miejskiej, zamieszkały w Białymstoku przy ul. Armatniej 6 m. 1, wziął bez zezwolenia samochód osobowy Elektrowni i w towarzystwie kolegi i pewnej kobiety pojechał na szosę pod Krzywą, gdzie urządził libację. Kulesza będąc w stanie nietrzeźwym rozbił samochód.

Surowe kary zostaną wymierzone również kierowcom Urzędu Pocztowego w Białymstoku: Ryszardowi Krygierowi, zamieszkałemu w Bałczkach i Aleksandrowi Grynczelowi, zamieszkałemu przy Rynku Starobojarskim 11.

Krygier i Grynczel, powracając po planem z Sokółki do Białegostoku, wpadli do rowu i uszkodzili poważnie motor.

Ukarani zostaną również wszyscy inni kierowcy, którzy będą przekraczali przepisy o ruchu kołowym w mieście, czy też przepisy dotyczące socjalistycznej dyscypliny pracy. (s)

Program radiowy na 28 listopada

Program I na fal 1322 m.
6.05 Wład. poranne. 6.05 Wszechnica Radiowa. 8.20 Muzyka poranna. 9.20 Aud. szkolna dla klasy IV. 10.20 Radzieckie melodie rozrywkowe. 11.15 Muzyka i aktualności. 12.15 Wieść tańczy i śpiewa. 12.30 Aud. dla wsi. 13.30 Aud. dla świetlic dzielnicowych. 17.00 Głos mają kobiety. 17.10 „Włókniarka” — pieśń Henryka Swolienta. 17.30 Fryderyk Chopin — kompozytor tygodnia. 18.20 „Włókniarka” — pieśń. 18.45 „Pieśń o partyzancie Biełko”. 20.30 „Smoczek” — pieśń ludowa. Dzienniki: 7.00, 12.01, 16.00, 20.00.

Program II na fal 367 m.
6.50 Melodie operetkowe. 8.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla początkujących. 13.30 Wszechnica Radiowa. 13.45 Aud. szkolna dla klas V — VII. 14.30 „Parchomienko — żołnierz rewolucji”. 17.45 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych. 18.30 Wszechnica Radiowa. 18.50 Muzyka rozrywkowa. 21.26 Wiadomości sportowe. 21.50 Kronika kulturalna. 22.40 Muzyka taneczna. Dzienniki: 6.30, 21.00.

LISTY CZYTELNIKÓW

Może Urząd Pocztowy w Elku wyjaśni

W dniu 22 bm. o godz. 11.50 chciałem zatelefonować z Urzędu Pocztowego w Grajewie do Podzielnicy Centrali Odpadków Użytkowych w Elku. Numeru telefonu nie pamiętałem, lecz, że telefon w elckiej Podzielnicy został zainstalowany, wiedziałem napewno, gdyż korzystałem już z niego kilka razy.

Po minutowym oczekiwaniu w Urzędzie Pocztowym w Grajewie usłyszałem, jak telefonistka z Elku odpowiedziała, że Podzielnica COU w Elku telefonu nie posiada. W książce telefonicznej rzeczywiście numeru nie było, ponieważ został on zainstalowany dopiero w tym roku.

Na moją prośbę, Urząd Pocztowy w Grajewie ponowili zapytanie zaznaczając, że napewno Podzielnica w Elku telefon posiada i powtórnie otrzymałem odpowiedź, że na poczcie w Elku nieznany jest numer telefonu Podzielnicy.

W rezultacie załatwienie ważnej sprawy uległo zwłoce.

J. Urbanowicz — Białostok

Spóźnienie pociągu — straty w produkcji

Pociągi kursujące na odcinku Białostok — Centralny stacja Kryki przyszedł przez trzy dni z rzędu ze znacznym opóźnieniem.

W dniu 17 bm. pociąg ten zamiast przybyć na Dworzec Fabryczny w Białymstoku o godz. 7.20 był tu o godz. 7.55.

W dniu 18 bm. przyszedł również o godz. 7.55, a w dniu 19 bm. o godz. 8.10.

Dyrekcja PKP winna zainteresować się sprawą spóźniania się wymienionego pociągu chociażby dlatego, że jeżdżą nim codziennie do pracy robotnicy różnych instytucji i fabryk oraz uczniowie szkół.

Spóźnienie pociągu powoduje opóźnione przybycie wszystkich jego pasażerów na miejsce pracy i w rezultacie stratę wielkiej ilości roboczo-godzin.

R. Turosiński — Białostok

Nowa szkoła

Przed trzema miesiącami rozmawiałem z jednym z działaczy oświatowych o rewolucji kulturalnej jaką przechodzi Białostocka.

Mówiliśmy o dawnym zafaniu gospodarczym i oświatowym Białostoczczyny, o ponurym kryptonimie „Polski B”, który obejmował połowę naszego kraju. Określenie „Polska B” — nie było bynajmniej jakimś „antyżądowym” powiedzeniem w Polsce przedwrześniowej. Sanacyjni dygnitarze w swych przemówieniach, urzędy państwowe w sprawozdaniach, wydawnictwach w swych publikacjach, używały tego kryptonimu zupełnie oficjalnie. Dla nich oznaczało to część kraju, gdzie nie będzie się inwestować, gdzie nie będzie się rozbudowywać najradszej chyba w Europie sieci kolejowej, gdzie analfabetyzm i ciemnota będą się bezkarnie panoszyć.

Na biurku — sprawozdanie wojewody białostockiego, Mariana Zyndram-Kościałkowskiego, obejmujące lata 1932 i 33. Sanacyjny wojewoda nie powiedział wszystkiego. Mówił ogólnikami o światowym kryzysie, pisał z zachwytem nad „genialnym” posunięciem rządu, który „wysunął hasło czynu, plan akcji zwalczania przesilenia i stopniowo wprowadza go w życie...”. Kościółkowski swobodnie mówił o kagańcowej konstytucji, którą właśnie opracowywała komisja sejmowa, bo przecież przemawiał nie do prostych ludzi pracy, a do zasiadających w „Wysokiej Radzie Wojewódzkiej” obszników i kapitalistów. Wojewoda nader optymistycznie zakończył swe przemówienie:

— W dziedzinie szkolnictwa zbudowano w okresie trzech lat 31 szkół, z czego w białostockim 6, bielskim 9, łomżyńskim 9, sokólskim 3, suwalskim 2. Oto jaśniejsze momenty narzucone na ciemne tło trudności finansowych samorządów...

Nie „jaśniejsze” — ale ciemne momenty na ciemnym tle. Podczas tamtej rozmowy mój rozmówca podał mi inne cyfry. Cyfry mówiące o olbrzymim rozwoju szkolnictwa podstawowego obecnie — w Polsce Ludowej, o ciągłym przetransowaniu szkół w wyższy stopień organizacyjny, o upolitycznianiu nauczania i rozwoju organizacji młodzieżowych, działających na terenie szkół. Niedawno byłem w wiejskiej szkole w pow. kolneńskim. Była to przeciętna szkoła, jedna z setek, które podniosły swój stopień organizacyjny, szkoła która przystąpiła już do realizacji zagadnienia politelnizacji.

Młoda nauczycielka, Zofia Gutowska — prowadziła wlas-

nie lekcję języka polskiego w klasie siódmej. Uczniowie czytali swe wypracowania. Były to jednocześnie odpowiedzi na zorganizowany przez Wojewódzki Komitet Obronców Połku konkurs pod hasłem „Jak widzę Niemcy”.

— Niemcy Zachodnie wzbudzają w nas niepokój, gdyż chcą rozpętać trzecią wojnę światową — czytała Władysława Piłkę. — Natomiast Niemcy Wschodnie walczą o pokój z wielkim wysiłkiem. Są w przyjaźni z Polską — wzajemnie sobie pomagają zarówno w dostarczaniu produktów rolnych jak i innych materiałów.

Po niej czytali swe wypracowania domowe Anastazja Smaga i Władysław Polonowski. Przeczytali i rozpoczęła się dyskusja.

Znajdujemy się obecnie w okresie budownictwa socjalizmu: polityka oświatowa, poprzez przygotowanie nowych kadr, wykształconych politycznie — ma pomóc w tym procesie, ma zapewnić szybszą realizację naszych planów.

Szkoła podstawowa w Czerwonem przystąpiła już do upolityczniania nauki. Lekcje polskiego, lekcje matematyki i fizyki przerabia się z uczniami w inny, odmienny od przedwojennego sposób. Nie liczy się tradycyjnych guzików, a mówi się o cyfrach ilustrujących dorobek Polski Ludowej. Przerabia się Mickiewicza iłowackiego, ale jednocześnie — problemy obecnej polityki między narodowej.

Szkoła podstawowa w Czerwonem istnieje już dawno. Niegdyś — mała szkoła o jednym nauczycielu, stopniowo się rozrastała. Ale właściwe warunki rozwoju zapewniła jej dopiero władza ludowa. Dzisiaj szkoła ma już pięciu nauczycieli. Sale lekcyjne radiofonizowano, w najbliższych

latach projektuje się wybudowanie nowego, pięknego budynku szkolnego.

Kiedyś było tak: zdolni uczniowie, lub tacy, których rodzice we właściwym czasie wsunęli coś do ręki „panu nauczycielowi” — przechodzili z klasy do klasy. Mniej zdolni, lub tacy, za których płacono mało — mogli „repetować” na wet po kilka lat.

A dzisiaj się zmieniło. Na promocję nie składa się już kielbasa, masło czy słonina — ukradkiem wręczona w brudnej ścierze. O promocji decyduje dziś całoroczna praca ucznia.

I mniej zdolni mają warunki przejścia do wyższej klasy. Organizacja harcerska, silnie rozbudowana w szkołach podstawowych, poprzez różnorodne formy swej pracy wychowawczej i samokształceniowej pomaga tym, właśnie mniej zdolnym uczniom, bada warunki ich życia w domu i analizuje przyczyny ich słabej pracy w szkole, w kółkach samokształceniowych podnosi ich poziom wiedzy.

W referacie tow. Minca o planie 6-letnim czytamy:

„... Należy:

Zapewnić woj. białostockiemu, jako nieuprzemysłowionej części kraju, silny rozwój sił wytwórczych, a w szczególności wybudować zakłady przemysłu bawelnianego w Białymstoku, Łomży i Zambrowie, zakłady olejarsko - mydlarskie i garbarnie w rejonie Białostoku oraz 29 innych zakładów przemysłu wielkiego i średniego... zwiększyć wartość produkcji przemysłu socjalistycznego ponad pięć i półkrotnie oraz podnieść zatrudnienie w przemyśle z 10 tys. do ponad 40 tys. osób...”

Wielki Plan. Plan, którego realizacja do głębi zmienia oblicze Białostoczczyny. Ruszą nowe fabryki, elektrownie, huty i kombinaty przemysłowe.

Czterokrotnie powiększą się szeregi klasy robotniczej.

Wielki Plan potrzebuje tysięcy nowych ludzi. Ludzi którzy będą myśleć nowymi kategoriami, którzy będą mieli nowe podejście do pracy. Takich właśnie ludzi przygotowuje dzisiaj szkoła w Czerwonem i setki innych szkół województwa. To są nowe szkoły.

Znowu powrócę do wspomnianej rozmowy z przed trzech miesięcy.

Sierpniowe słońce padało na blat biurka i białą kartkę papieru. Atrament, wyciekając ze stalówki, układał się w błyszczące cyfry i słowa.

...W 1945 roku mieliśmy 589 szkół podstawowych... 77 i pół tysiąca uczniów... w roku 1946 mieliśmy 1067 szkół... w bieżącym roku mamy 1285 szkół podstawowych i 145 i pół tysiąca uczniów...

W ciągu pięciu lat rok — rocznie przybywało nam przeciętnie po 43 szkoły!

A przed wojną, w ciągu trzech lat przybyło nam 31 szkół: tylko dziesięć szkół rocznie!

To są fakty. Fakty, niewymagające chyba komentarza.

Janusz Chudzyński

Notatnik kulturalny

* Z Białostoku odjedzie 28 bm. specjalny pociąg z wycieczką autochtonów zamieszkałych w pow. eickim, oleckim i gołdapskim.

Podczas trzydniowej wycieczki autochtoni zwiedzą zabytki, muzea i teatry Warszawy, oraz Fabrykę Samochodów Osobowych na Żeraniu. Pociąg, którym będzie jechała 400 osobowa wycieczka będzie radiofonizowany. Wycieczkę organizuje wydział propagandy kultury i sportu ZW ZSCh.

* Dwa zespoły artystyczne ZSCh uległy niedzieli opuściły Białystok udając się na centralne eliminacje Festiwalu Muzyki Polskiej w Warszawie. W eliminacjach tych, które trwać będą od 26 bm. do 30 grudnia wezmą udział najlepsze zespoły ZSCh.

Województwo białostockie na Festiwalu reprezentują dwa zespoły. Krynki artystyczno-chorałny, i z Kamionki Nowej: chorałny w polczeniu z zespołem sokólskim. Zespoły te zdobyły I i II miejsce na eliminacjach wojewódzkich.

* W Szkole Ogólnokształcącej w Olecku odbył się wieczór dyskusyjny nad książką A. Jajłowa „Daleko od Moskwy”. W wieczorze wzięła udział poetka Flora Bienkowska. (rz)



ANNA SAWICKA, najlepsza uczennica klasy II, jest córką podolitysa w Czerwonem. Niedawno nauczyła się pisać. Z dumą spogląda teraz na napisane przez siebie litery, które składają się na wielkie słowa: Niech żyje Plan Sześcioletni...

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

Narciarze przygotowują się do olimpiady

W Zakopanem, na Kałatówkach, rozpoczęło się w dniu 1 grudnia br. obóz kadry narciarskiej.

Na obóz powołano najlepszych narciarzy. W okresie dwóch tygodni przeprowadzą tu gruntowny trening następujący zawodnicy: S. Maruszarz, J. Maruszarz, Kula, Wawrytko II, Krzeptowski, Zarycki, Czarniak, Raszka, Gąsienica-Clap-tak, Popieluch, Styrzula, Naorniakowski, Węgrzynkiewicz, Grocholska, Bujałkówna, (wszyscy z CWKS); Dzie-dzie, Gąsienica - Roj, Grandys, Obrochta, Kaczmarczyk, Forteck, Karwacki, Kodelska (AZS), Andrzej Maruszarz, Penkala (Kolejarz), Tajner (Budowlani), Włoczek, Fros, Holeska (LZS), Dąbrowski (Włóknarz), Pionka (Ogniwo), Gąsienica - Fronek, Schindler, Gąsienica - Daniel,

Kwapień, Bukowski, Gąsienica - Samek, Gąsienica - Łuszczek, Kowalska (Gwardia).

Bokserzy francuscy rozegrają dwa mecze w Polsce

Do Polski przybywa w dniu 1 grudnia br. zespół bokserów francuskich zrzeszonych w FSGT.

W skład ekipy gości węd-dą: musza — Bonnard i Marrea, kogucia — De Souza i Fournier, piórkowa — Morestin, Poncy i Vigner, lekka — Rampon, lekkopółśrednia — Glinesoux, półśrednia — Garcia i Lurton, lekkośrednia — Louis Fournier i Arville, średnia — Gilbert.

W półciężkiej i ciężkiej za wodnicy nie zostali wystawieni.

Mecze zapaśnicze w Turnieju Miast

W ramach Turnieju Miast odbyły się ostatnio trzy mecze zapaśnicze.

W Warszawie miejscowa drużyna pokonała drużynę Łodzi w stosunku 6:2. Wynik ten odpowiada przebiegowi walk.

W Katowicach, tuż drużyna zwyciężyła zespół Wrocławia w stosunku 6:2. Repre-

zentacja Wrocławia wystąpiła w osłabionym składzie. Najbardziej walkę stoczyli w wadze piórkowej Toboła i Drag.

Spotkanie zapaśnicze rozegrane w Poznaniu zakończyło się porażką zespołu krakowskiego w stosunku 1:7. Poznaniacy zaprezentowali się dobrze.

Mecz tenisa stołowego o mistrzostwo klasy wojewódzkiej

W Białymstoku rozegrano mecz tenisa stołowego o mistrzostwo klasy wojewódzkiej pomiędzy miejscowymi drużynami „Ogniwa” (WRN) i „Budowlanych”.

Spotkanie to zakończyło się zwycięstwem „Budowlanych” w stosunku 7:3.

Punkty dla „Budowlanych” zdobyli: Kramerowicz i Klepacki po 3, oraz para Klepacki — Kramerowicz 1.

Dla „Ogniwa” punkty zdobyli: Kurewald, Badyda i Miłkowski po 1. (Z. P.)

Zwycięstwo „Kolejarza” Hajnówka

W uległą niedzielę drużyna piłkarska hajnowskiego „Kolejarza” wyjechała do Mińska Mazowieckiego, w celu rozegrania towarzyskiego spotkania z miejscowym „Kolejarzem”, który w województwie warszawskim zdobył 3 miejsce.

Mimo ulewnego deszczu mecz stał na dobrym poziomie i zakończył się zwycięstwem „Kolejarza” (Hajnówka) w stosunku 6:5 (Hajnówka).

Bramki dla Hajnówki zdobyli Kopczyński i Sawicki po 2 oraz Michałowski i Marzec po 1.

(W. P.)

Na ringach bokserkich w kraju

W spotkaniu o mistrzostwo I ligi bokserkiej drużyna zrzeszenia sportowego Stal pokonała zastępnie zespół Kolejarza 15:5.

W Radomiu odbyły się zawody bokserkie między reprezentacjami Warszawy i Radomia. Zwyciężyła Warszawa 15:5.

W rozegranym w Szczecinie meczu bokserkim reprezentacja okręgu szczecińskiego pokonała Warszawę 13:7.

W mistrzostwach bokserkich juniorów okręgu bydgoskiego wzięło udział 38 zawodników.

W punktacji drużynowej zwyciężyli pięściarze Stali (Grudziądz), którzy zdobyli 3

tytuły mistrzowskie oraz 11 pkt. przed Kolejarzem (Bydgoszcz) 10 pkt., Kolejarzem (Aleksandrów Kujawski) — 9 pkt. i Stalą (Chełmno) — 7 pkt.

Młodzież szkolna w Kolnie zdobywa odznaki SPO

W dniu 17 bm. odbył się w Szkole Ogólnokształcącej w Kolnie wieczorek, podczas którego wręczono uczniom i uczennicom wym. szkoły 9 odznak SPO i 73 odznaki BSPO.

Zgromadzeni na wieczorku uczniowie postanowili włączyć do współzawodnictwa w zdobywaniu odznaki SPO młodzież szkoły zawodowej w Kolnie.

Radzieckie spółdzielnie pracy i ich rola w produkcji towarów powszechnego użytku

Na wszystkich etapach budownictwa socjalistycznego rząd radziecki i partia bolszewicka poświęcały wiele uwagi sprawie rozwoju spółdzielczości pracy.

Już VIII Zjazd partii bolszewickiej (marzec 1919 r.), który uchwalił nowy program partii, zwrócił uwagę na konieczność szerokiego wykorzystania drobnego i chałupniczego przemysłu, włączenia go do ogólnego planu zaopatrzenia w surowiec i paliwo, udzielenia mu zamówień państwowych i finansowego poparcia pod warunkiem zrzeszenia się poszczególnych chałupników i spółdzielni chałupniczych oraz drobnych przedsiębiorstw w większe jednostki produkcyjne.

Ta historyczna uchwała partii stworzyła wszystkie przesłanki polityczne i gospodarcze rzeczywistego wyzwolenia chałupników i rzemieślników z nędzy i wyzysku i włączenia ich w nurt socjalistycznej pracy.

Równoległe z hujnym rozwojem całej gospodarki narodowej ZSRR wzrastała i rozszerzała swą działalność również i spółdzielczość pracy. Stworzyła ona nowe gałęzie przemysłu, zorganizowała tysiące spółdzielni pracy i zrzeszyła na zasadach

dobrowolności setki tysięcy chałupników i rzemieślników i innych ludzi pracy. Spółdzielczość pracy organizuje i rozwija swą działalność na podstawie jednolitego planu, stanowiącego ważne ogniwo ogólnego planu rozwoju gospodarczego kraju.

Jako część składowa socjalistycznej gospodarki planowej ZSRR spółdzielczość pracy nie zna oczywiście, kryzysów, nie zna zastojów, nie jest zagrożona konkurencją ze strony wielkiego przemysłu państwowego. Wręcz przeciwnie — potężny rozwój przemysłu ciężkiego i lekkiego ZSRR stanowi warunek dalszego rozwoju spółdzielczości pracy, bowiem przemysł państwowy wydawnie pomaga spółdzielczości pracy, dostarczając jej maszyn, narzędzi i surowców.

Produkcja spółdzielni pracy jest ważnym uzupełnieniem produkcji przemysłu państwowego. Spółdzielczość pracy rozwija gałęzie produkcji, niezbędne dla pokrycia zapotrzebowania na towary powszechnego użytku, zwłaszcza w rejonach oddalonych od ośrodków przemysłowych i kolei. Pracuje ona w zasadzie na bazie miejscowych źródeł surowców i paliwa. W celu zwiększenia produkcji

spółdzielczość pracy tworzy własne bazy surowcowe: rozszerza istniejące i buduje nowe przedsiębiorstwa, produkujące surowce i półfabrykaty. Corocznie spółdzielczość pracy wydaje setki milionów rubli na budowę takich przedsiębiorstw. W ośrodkach przemysłowych tyśiące spółdzielni pracy wykonują szeroko odpadki przemysłu państwowego.

Spółdzielnie pracy produkują obecnie dla potrzeb rynkowych ponad 30 tysięcy różnego rodzaju towarów w tej liczbie: meble, odzież, wyroby dziewiarskie, sprzęt gospodarstwa domowego, materiały budowlane, chemikalia, wyroby szklane itd. Wartość produkcji spółdzielni wynosi wiele miliardów rubli.

Spółdzielczość pracy jak najszerzej rozwija ludowy przemysł artystyczny, także jego gałęzie jak: tkanie dywanów, koronkarstwo, hafty ludowe, rzeźbę w drzewie i kości, metaloplastykę, grawerowanie w srebrze itp.

Równoległe z produkcją towarów powszechnego użytku, spółdzielczość pracy rozwija stale sieć przedsiębiorstw usługowych takich: jak pracownie krawieckie i pracownie obuwnicze, spółdzielnie dokonujące reperacji i re-

montów, pralnie chemiczne i inn.

Zasadnicza masa towarów produkowanych przez spółdzielczość pracy rozprowadzana jest między ludność za pośrednictwem sieci handlu państwowego i spółdzielni spożywców. Obok tego jednak spółdzielczość pracy posiada własną, szeroko rozbudowaną sieć handlową: sklepy i kioski, których obrót bezustannie wzrasta.

W spółdzielniach pracy rozwija się szeroko współzawodnictwo socjalistyczne. Przejmują wszystkie nowe poczynania zainicjowane w przemyśle państwowym. Dbając o jak najwydatniejszy wzrost produkcji, szeregowi członkowie spółdzielni oraz pracownicy inżynierjno-techniczni i kierownicy rozwijają jednocześnie szeroką działalność, zmierzającą do polepszenia jakości produkcji i rozszerzenia asortymentu. Wzorem robotników przemysłowych, stachanowcy spółdzielni pracy obniżają koszty własnej produkcji, podwyższają wydajność pracy, opóźniają produkcję nowych rodzajów towarów, niezbędnych dla zaspokojenia stale wzrastających potrzeb ludności ZSRR.

P. Jewsejew



ZOFIA FERENC, JANINA RUCHALA, JADWIGA SZCZECHE I DANUTA KOZIOL z kl. III przeglądają najnowsze książki w świetlicy harcerskiej. Nowe książki, o nowej tematyce pozwalają im łatwiej zrozumieć zmiany jakie przechodzi nasz kraj.